

# POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Telefon 16-98.

Konto P. K. O. 303551.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 24 gr., w Administr. 1 zł 20 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

## Wiedeń obmywa się ze krwi..

### WIEDEŃ WSZEDŁ NA STARE TRYBY ŻYCIA.

Praga. (19. 8.) Według doniesień z Wiednia w poniedziałek miasto przybrało zupełnie normalny wygląd. 24-godzinny strajk protestacyjny został zakończony. Magazyny zostały otwarte. Przedsiębiorstwa podjęły pracę. Ruch uliczny bez żadnych trudności został w dniu wczorajszym ponownie podjęty. W południe ukazały się dzienniki.

### RUCH KOLEJOWY DZIŚ PRZYWRÓCONY.

Berlin. (19. 7.) Korespondent Biura Wolffa depeszuje z Wiednia: Na dziśszym wspólnym posiedzeniu rozszerzonego zarządu austriackiej partii socjalistycznej i związków zawodowych wypowiedziano się za wnioskiem zarządu partii, żądającym skonczenia strajku kolejowego w dniu dzisiejszym. O północy ma być podjęty ruch kolejowy w ograniczonej mierze. Ogólnie spodziewa się pogarsza — ZWIĄZKI NIE MOGA DOJŚĆ DO POROZUMIENIA.

Berlin. (19. 7.) Biuro Wolffa otrzymało dziś o godz. 6.23 depeszę od swego specjalnego korespondenta z Wiednia, donoszącą, iż zarząd partii socjalistycznej na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu zarządu stowarzyszeń za-

### NA ŻĄDANIE SOCJALISTÓW ZWOŁANO POSIEDZENIE PARLAMENTU.

Wiedeń. (20. 7.) Prezydent Rady narodowej na żądanie partii socjalistycznej zwołał posiedzenie na 25 bm. Oddziały wojskowe, które dotychczas stały

### KONFISKATA 2 PISM KOMUNISTYCZNYCH

Berlin. (19. 7.) Wszystkie dzienniki wiedeńskie, które ukazały się wczoraj po raz pierwszy, omawiały w obszernych artykułach ostatnie wypadki. Z wyjątkiem kilku dzienników pravicowych cała prasa mieszczańska zajmuje

### ARESZTOWANIE DEMONSTRANTÓW

Wiedeń. (20. 7.) Policja aresztowała w czasie rozruchów około 300 o-

### ZNIŻKA KURSU SZYLINGA AUSTR.

Berlin. (20. 7.) Na giełdzie berlińskiej kurs szylinga austriackiego doznał

### OFIARY REWOLUCJI.

Berlin. (19. 7.) Biuro Wolffa dorosło z Wiednia, że według obliczeń ilość ofiar w ostatnich rozruchach jest

### PROŚBA KANCL. SFIPLA O POMOC WOJSKOWA OD PAŃSTW OSCIENNYCH.

Praga. (19. 7.) Organ tutejszych komunistów „Rude Pravo“ donosi rzekomo z wiarygodnego źródła, że kanclerz Seipel rozesłał do sąsiednich państw telegramy z prośbą o pomoc wojskową na wypadek, gdyby rząd austriacki okazał się za słabym do zgniecenia demonstra-

W organie informacyjnym partii chrześcijańsko-społecznej ukazało się na podstawie informacji, osiągniętych z miarodajnych kół, oświadczenie, stwierdzające, że nie wzywano żadnych wojsk z prowincji do Wiednia, lecz że w czasie ostatnich zajęć posługiwano się jedynie wojskami garnizonu wiedeńskiego.

wają się, że uda się przywrócić w ciągu dnia jutrajszego ruch kolejowy w pełnych rozmiarach.

### KOMUNIKAT DYR. KOLEI W KATOWICACH.

Dyrekcja Kolei w Katowicach komunikuje, że ruch kolejowy między Polską a Austrią został już podjęty.

wodowych przedstawi wniosek o zakończenie strajku generalnego dziś o godz. 12 w nocy. Na zmianę stanowiska socjalistów wpłynęły wiadomości nadeszłe dziś z prowincji, które wskazują na zaostrzenie się sytuacji.

ra straży parlamentu, zostały wycofane, ponieważ ochrona parlamentu okazuje się już zbyt ciężką.

stanowisko spokojne aczkolwiek ton artykułów jest poważny i zdradza przygnębienie. Półkomunistyczny „Abendblatt“ i radykalno-prawicowy „Sturm“ zostały skonfiskowane.

sób. Z tego 75 został odstawionych do sądu krajowego.

w poniedziałek lekko zmniejszył się z 59,35 na 59,00 spadł na 59,20.

urzykrotnie większa, niż liczba ofiar rewolucji z 1918 r. w całej Austrii.

cył. Rzekomo wojsko czechosłowackie stało w pogotowiu w Bratysławie. W kółkach rządowych stanowczo zaprzeczają powyższym informacjom, zaznaczając, równocześnie, że cel rozpowszechniania powyższych wiadomości przez organ komunistyczny jest bardzo przejrzyście.

### STREJK GENERALNY ZOSTAŁ PRZERWANY WOBEC PRZYKRYCH KONSEKWENCJI, JAKIE ZA SOBĄ POCIĄGA.

Wiedeń. (20. 7.) „Arbeiter Zeitung“ motywując uchwałę partii socjalistycznej i komisji związków zawodowych, wzywającą do zaprzestania strajku generalnego, tłumaczy ją obawą o los klasy robotniczej i republiki. Jeszcze parę dni strajku kolejowego — pisze dziennik — a setki przedsiębiorstw musiałyby być zamknięte z powodu braku surowców i z powodu zamknięcia kredytów zagranicznych, co pociągnęłoby za sobą nową falę bankructw i bezrobocie. Zarówno „Arbeiter Zeitung“ jak i dzienniki mieszczańskie wskazują na to, że w wypad-

kach piątkowych i sobotnich brali udział komunisty, którzy usiłowali nadać demonstracjom charakter rewolucyjny. „Neues Wiener Journal“ zwraca uwagę na to, że taktyka, jaką stosowano w dniach krytycznych, wskazuje na wzory rosyjskie: podpalenie gmachu sprawiedliwości, niszczenie ksiąg hipotecznych, przeszkadzanie działalności straży pożarnej itd. Dziś panuje we Wiedniu zupełny spokój. Ukazały się wszystkie dzienniki. W artykułach wstępnych prasa podkreśla, że rząd jest panem sytuacji. Parlament zwołany będzie w dniach najbliższych.

### KONFERENCJA SOCJALISTÓW W Z. KS. KANCL. SEIPLEM.

Berlin. (19. 7.) Wczoraj w godz. popołudniowych kanclerz Seipel przyjął delegację partii socjalistycznej, która przedłożyła kanclerzowi uchwały konferencji mężów zaufania socjalistycznych. Według informacji korespondenta Biura Wolffa, otrzymanych z kół zbliżonych do rządu austriackiego, kanclerz Seipel miał delegacji odpowiedzieć, że w chwili obecnej najważniejszym zadaniem jest czynienie wszystkiego, aby zapobiec powtórzeniu się krwawych zajść. Poza tym kanclerz Seipel miał oświadczyć, że prawo uchwalenia zarządzeń dotyczących bezpieczeństwa publicznego przysługuje wyłącznie parlamentowi, i że socjaliści ze swoimi wnioskami muszą się zwrócić do parlamentu. Następnie kanclerz Seipel protestował energicznie przeciwko rzucaniu odpowiedzialności za krwawe wypadki na policję i organa policyjne, oświadczając zarazem, że przedewszystkiem należy przywrócić komunikację ko-

lejową, aby umożliwić parlamentowi jej zebranie się i podjęcie obrad.

### NOC PRZESZŁA SPOKOJNIE.

Budapeszt. (20. 7.) Ostatnia noc minęła w Wiedniu spokojnie. Patrole policyjne i wojsko zostały zmniejszone. Poczta, telegraf i telefon funkcjonują normalnie.

### PRZYJAZD DELEGATA ROSJI SOW.

Budapeszt. (19. 7.) Według doniesień z Wiednia wczoraj w nocy miał przybyć tam z Moskwy przywódca komunistów Pick.

### LOT POLSKI DO AMERYKI WSTRZYMANY.

Warszawa. (20. 7.) Jak się dowiadujemy, raid kapitanów Idzikowskiego i Kubali z powodów natury technicznej nie odbędzie się przed połową sierpnia.

## Decydujące rokowania o przedłużeniu konwencji węglowej.

Katowice, 20 lipca. Od wczoraj toczą się obrady w sprawie przedłużenia konwencji węglowej. Dzisiaj o godz. 16 rozpoczęły się decydujące rokowania, które będą ostatecznie zakończone jeszcze dziś wieczorem.

Rezultat obrad na razie nie da się przewidzieć, jednak wyłaniające się trudności nie nastroją optymistycznie. Należy się liczyć z wprowadzeniem przemysłowego syndykatu w myśl projektu Ministerstwa Handlu.

## Związki Zawodowe wypowiedziały umowę zarobkową

Z DNIEM 1 SIERPNIĄ BR.

Katowice, 19 lipca. Związki zawodowe tak polskie jak i niemieckie wypowiedziały umowę zarobkową w górnictwie z dniem 1 sierpnia 1927 r., żądając z powodu wzrostu cen

drożyzny podwyżki płac. Wysokość tej podwyżki ustali konferencja Związków zawodowych, która ma się odbyć z początkiem przyszłego tygodnia

## Dwie miary.

Przedstawiciel mniejszości polskiej w Sejmie pruskim, poseł Jan Baczewski, zgłosił ostatnio na ręce przewodniczącego sejmiku dwie interpelacje w sprawach żywo interesujących ludność polską tej części Górnego Śląska, która pozostała przy Niemczech. Interpelacje te są wymowną ilustracją stosunków, panujących po tamtej stronie polsko-niemieckiej granicy. Nie od rzeczy tedy będzie zaznaczyć się bliżej z ich treścią.

Interpelacja pierwsza, zgłoszona w końcu czerwca porusza znaną nam sprawę nie zatwierdzenia w swoim czasie przez władze pruskie wybranych na Śląsku sołtysów i ławników narodowości polskiej. Sprawa ta datuje się od roku 1924. Poseł Baczewski kilkakrotnie interpelował miarodajne czynniki o jej ostateczne rozstrzygnięcie i załatwienie. Mimo to w ciągu trzech blisko lat była ona stale przewlekana na szkodę ludności polskiej w dodatku nie bez winy przewodniczącego Komisji Mieszanej, Calondera. Wreszcie w maju br. prezydent Calonder był zmuszony orzec że niezatwierdzenie przez władze pruskie legalnie wybranych sołtysów i ławników było bezpodstawne, czytaj bezprawne. Mimo to jednak wprowadzenie ich na urzędy nie zostało dotychczas dokonane. Nastąpiło to tylko w stosunku do nieznacznej części tych niezatwierdzonych w swoim czasie sołtysów. — Dzieje się to najwidoczniej ze szkoda dla polskiej ludności na Śląsku Opolskim a to tembardziej, że w niedługim czasie odbyć się mają tam nowe wybory gminne.

Poseł Baczewski zapytuje tedy, czy rząd gotów jest natychmiast udzielić zatwierdzenia na urzędy we wszystkich tych wypadkach, w których prezydent Komisji Mieszanej przyznać musiał niesłuszność niezatwierdzenia. Dalej zapytuje on także, czy rząd gotów jest przedłużyć we wszystkich wspomnianych wypadkach okres urzędowania tych sołtysów i ławników, zważywszy, iż odmowa zatwierdzenia ich na urzędach, przedłużająca się nadmiernie nastąpiła jako naruszenie ustawy. Zapytuje wreszcie, czy ministerstwo zamierza pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarną za nadużycia władzy i naruszenie ustawy te urzędy, które niesłusznie odmówiły w swoim czasie zatwierdzenia.

Na interpelację powyższą rząd pruski dotąd nie odpowiedział. Ciekawe jest zatem, jakie zajmie wobec niej stanowisko i jakich użyje wybiegów, by pozostawić bez skutku jej słuszne żądania. Bo, że tak będzie, jesteśmy z góry o tem przekonani, znając zasadnicze nieprzychylny stosunek władz pruskich do spraw polskiej mniejszości.

Druża interpelacja, zgłoszona w początkach lipca, odsłania inną stronę stosunku rządu niemieckiego do Górnego Śląska. Poseł Baczewski porusza w niej sprawę niedostatecznego zapoznajenia inwalidów oraz wdów i sierot, a także nadużyć, jakich się dopuszczają przy ustanawianiu w poszczególnych wypadkach jego wysokości lokalne urzędy. Nadużycia te, polegające na samowolnym obcinaniu i tak niedostatecznym rent tym osobom, które przyznały się do narodowości polskiej. To skapstwo rządu Rzeszy w stosunku do osób, które postradały zdrowie, względnie oparcie materialne i opiekę w służbie dla „ojczyzny niemieckiej” jest tem wymowniejsze skoro zważymy, jak wielkie fundusze przeznacza rząd na cele germanizacyjne „zagrożonych”, jak się mówi powszechnie kresów niemieckich wschodnich. Ze nie jest to przypadkowe przecenienie, świadczą fakt, iż podobne stanowisko zajmuje rząd niemiecki także w sprawie odszkodowania za szkody poniesione przez ludność górnośląską w czasie plebiscytu.

Wykazała to dyskusja, jaka w tej sprawie toczyła się w dniu 10 czerwca b. r. w czasie trzeciej sesji górnośląskiego sejmiku prowincjonalnego. P. dr. Michałek z Bytomia podniósł wówczas zarzut, iż mimo wielokrotnych wniosków o odszkodowanie zgłaszanych przez ludność polską Śląska Opolskiego poszkodowaną w czasie plebiscytu, wnioski te były systematycznie odrzucane przez władze pruskie. Odrzucano je zaś nie tylko w tym wypadku, gdy

## Powrót posła Thugutta do „Wyzwolenia”.

### SENSACJA DNIA W KULUARACH SEJMOWYCH.

Warszawa. (20. 7.) W kuluarach sejmowych panuje pustka i głucha cisza. Jedynym wyjątkiem, jaki należy zanotować, to wersja stale się powtarzająca i nie zaprzeczana. Dużo mianowicie mówi się o powrocie posła Thugutta do „Wyzwolenia”. Powrót ten byłby istotnie aktualnym ze względu na opozycyjne stanowisko, zajęte przez „Wyzwolenie” względem Rządu, oraz ze względu na ustąpienie posła Poniatowskiego.

## Sejmiki powiatowe w Województwie Warszawskim - rozwiązane.

### ENERGICZNE ZARZĄDZENIE MIN. SKŁADKOWSKIEGO. - NOWE WYBORY

Warszawa. (20. 7.) Minister Składowski podpisał rozporządzenie rozwiązujące wszystkie sejmiki powiatowe na terenie województwa warszawskiego i nakazujące nowe wybory. Min. Składowski wyjechał wczoraj o godz. 4 po poł. samochodem na inspekcję.

## Z małych przyczyn - wielkie skutki.

### KRYZYS KINEMATOGRAFICZNY POWODEM ODROCZENIA POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ.

Warszawa. (20. 7.) W „Robotniku” red. Jerzy Szapiro, który niedawno powrócił z Ameryki, ogłasza szereg niezmiernie ciekawych informacji o przesileniu na giełdzie nowojorskiej, które było głównym powodem odroczenia pożyczki polskiej do jesieni. Informacje te nadeszły z Nowego Jorku.

Dnia 23 czerwca na Wall Street (ulica banków w Nowym Jorku) wszystkie papiery wartościowe gwałtownie potoczyły się w dół. Zaczęto je raptownie sprzedawać i ceny spadły bardzo szybko. Po dość długim okresie spokoju na rynku pieniężnym ten nagły spadek wywołał wielki niepokój. Zaczęto doszukiwać się powodów przesilenia i ustalono je w prymie... kinowym.

Oto wielka wytwórnia Paramount-Famous-Lesky Corporation ogłosiła, że

obniża płace swych pracowników o 10 proc. Było to przyznaniem się do braku gotówki i do pogorszenia się interesów. Akcje tej wytwórni odrazu spadły. Stopa procentowa na zaliczki bankowe wzrosła.

Akcje samochodowe i naftowe poszły za filmowymi i pociągnęły za sobą inne. Giełdciarze, którzy przygotowywali lekki spadek na koniec czerwca, biorąc pod uwagę zmiany zasze na rynku pod wpływem powodzi Missisipi i początku braku gotówki, skorzystali z tej „kinowej” okazji i przyspieszyli kryzys.

A właśnie około 23 czerwca w Warszawie miała się finalizować sprawa 60 milionowej pożyczki. Depesze z Nowego Jorku powstrzymały ją. Skończyło się na tymczasowym kredycie 15-milionowym.

## Ćwiczenia wojskowe.

Warszawa, 18 lipca.

Minister spraw wojsk. zarządził powołanie na ćwiczenia wojskowe szeregów rezerwy (kat. A) następujących roczników.

a) na 4-tygodniowe ćwiczenia: z rocznika 1902 podoficerów i szeregowców rezerwy piechoty, czołgów i łączności, z rocznika 1900 i 1899 podoficerów i szeregowców rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb z wyjątkiem marynarki wojennej, którzy nie odbyli ustawowych ćwiczeń w r. 1925 wzgl. 1926, z r. 1898, 1891, 1890 podoficerów rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb z wyjątkiem marynarki wojennej z r. 1903, 1902, 1901 podoficerów i szeregowców rezerwy lotnictwa (tylko personel latający, piloci i strzelcy lotniczy) oraz balonów (tylko szykowacze).

(b) na 3-tygodniowe ćwiczenia: z r. 1898 szeregowców rezerwy lotnictwa (tylko personel latający, piloci i strzelcy lotniczy) oraz balonów (tylko szykowacze) z r. 1897 i 1896 podoficerów i szeregowców rezerwy lotnictwa (tylko personel latający, piloci i strzelcy lotniczy) oraz balonów (tylko szykowacze).

Rezerwiści, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, względnie nie odbyli w roku bieżącym powyższych ćwiczeń, winni się zgłosić najpóźniej do 8 sierpnia 1927 r. w P. K. U. Powołani mają przynieść książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i wszystkie dokumenty wojskowe. Winni niezastawiania się do niniejszego wezwania będą karani według § 92, o ile nie ulegną karze za dezercję.

## o czym mówią w Warszawie?

### PRZEGLĄD PRASY STOLECZNEJ.

#### Niepoczynna demagogia P. P. S.

Od umiarkowanej i dotąd nieco hamowanej opozycji, PPS, po zamknięciu sesji Sejmu i Senatu przeszła do ostrej i zdecydowanej walki z całym rządem Marszałka Piłsudskiego. Na łamach „Robotnika” codziennie niemal ukazują się szumne protesty, wystosowane w

imieniu klasy robotniczej przeciw „urządniczo” rządowi, co dzieje się klasę robotniczą do walki o obronę demokracji, „znajdującej się w śmiertelnym niebezpieczeństwie”. W tej demagogii PPS. posunęła się aż tak daleko, że grozi rządowi wyraźną rewolucją robotniczą.

Jest jednak rzeczka niezmiernie charakterystyczna, że ton i histeria „Robotnika” oraz przywódców politycznych PPS. nie znajduje bynajmniej usprawiedliwienie w nastrojach szerokiach mas robotniczych, które z całym spokojem, rzecz można z zaufaniem, odnoszą się do poczyną rządu. Nie można stwierdzić, by w masach tych nurtowało jakiegoś głuche, tajone niezadowolenie i by gromadziły się aż tak łatwo zapalne materiały wybuchowe. Niewątpliwie położenie szerokiach warstw robotniczych nie jest świetne, walczą ona z nader ciężkimi warunkami materialnymi, ale też, trzeba stwierdzić obiektywnie, nie jest po-

na do czynów, które mogłyby pogryźć kraj w odmiety zupełnej anarchii...

Zbyt ufni są w swe sily przywódcy socjalistyczni, rozpoczynając tak ryzykowną grę z rządem. Szlusznie też pisze „Głos Prawdy”, że przesze:

„Nikt bodaj, z socjalistami włącznie, nie zaryzykuje twierdzenia, by P. P. S. zdolna była w tej chwili udźwignąć ciężar władzy w państwie, gdyby Marszałek Piłsudski zechciał pewnego dnia złożyć ją w ręce najbardziej bojowego opozycjonisty, posła Niedziałkowskiego. A zatem, bez narażenia siebie i kraju na klęskę, — nie może ona przekuwać niezadowolenia z poszczególnych ministrów, na oręż walki z całym rządem.

W znacznie jeszcze mniejszym stopniu zdolni są nasi socjaliści do czynu rewolucyjnego i poniesienia jego konsekwencji, do czego jednak — wszystkie jedno świadomie, czy nieświadomie — pedzi oszałała demagogia „Robotnika”. Byłoby pożytecznym, gdyby w jego redakcji zechciało uznać, iż próba pobicia komunistów przez licytację na demagogię, jest fatalnym błędem, który musi się zemścić na partji. Albowiem niepodobna uprawiać rewolucyjnej taktyki bez gotowości do rewolucyjnych konsekwencji. Plony takiej taktyki zbiera ten, kto do tych konsekwencji świadomie dąży. Zbierać je mogą zatem tylko komunistki, zastąpieni w tej chwili w pracy przygotowania gruntu przez „Robotnika”.

#### O rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

Jak donosi prasa warszawska, w dniu 17 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu (Głównego P. S. L. „Wyzwolenie”. Uchwalone rezolucje stwierdzają m. in., że w ciągu ostatniej sesji sejmowej brak było współdziałania rządu z Sejmem oraz, że w tych warunkach jedynym wyjściem z sytuacji jest rozwiązanie ciała ustawodawczego”. Jak z powyższego widać, „Wyzwolenie” nie ma nadziei na to, by ten Sejm i Senat mógł spełnić jeszcze jakąś pozytywną rolę i nie ma przeto zamiaru kruszyć kopii o jego honor, by na gwałt „rozprostowywać” jego grzbiec.

#### O prawa obywatelskie dla wojskowych.

Poseł Polakiewicz zamieszcza w „Epoce” interesujący artykuł, omawiający zagadnienie praw obywatelskich wojskowych, w związku z dyskusją i uchwałami Komisji Wojskowej Sejmu, pozabawiającymi wojskowych czynnego i biernego prawa wyborczego do ciała komunalnych. Oceniając te uchwały jako poddyktowaną niechęcią do armji oraz chęcią demonstrowania przezwij marsz. Piłsudskiemu, poseł Polakiewicz pisze:

„O ile jednak czynne prawo wyborcze do ciała samorządowych może wywolywać pewne poważne zastrzeżenia — o tyle za zamach poddyktowany wrogim stosunkiem do wojska uważam chęć pozbawienia biernego prawa wyborczego do instytucji o charakterze publicznym. Przecież bowiem, by armia polska stojąc zdala od polityki, nie odbiegała jednak od społeczeństwa, by oficer i podoficer był poza zajęciami swemi pełnoprawnym obywatelem, interesującym się życiem gospodarczym, kulturalnym i społecznym. Kopanie przepaści między życiem i pracą wojska a życiem i pracą całego społeczeństwa jest zgubne.”

Stef.

#### ZAMACH NA KONSULAT W NICEL

Nice a. (20. 7.) Przed tużyszym konsulem Stanów Zjednoczonych rzucono bombę. Straty są nieznaczne.

#### PO AMERYKAŃSKU.

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Sp. Wewn. Składowski pozwolił pracownikom i urzędnikom w dniach upalnych pracować w urzędach bez marynarek.

#### ARESztOWANO 34 OSÓB Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Budapeszt. (20. 7.) Pisma donoszą z Wiednia, iż aresztowano tam 34 osoby przeważnie pochodzące z Moskwy.

#### KONFERENCJA POLSKO-SOWIECKA ZAKOŃCZONA.

Kijów. (19. 7.) Polsko-sowiecka konferencja kolejowa w Kijowie została wczoraj pomyślnie zakończona. Delegaci polscy wyjechali dziś z Kijowa.

# Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej” poświęcony nauce, literaturze, sztuce i sprawom oświatowym.

## Pogadanki z literatury polskiej.

(Ignacy Krasicki).

Najwybitniejszym pisarzem XVIII w. był Ignacy Krasicki, ksiądz biskup warszawski, a później arcybiskup gnieźnieński. Rodzice jego byli w kraju znakomitościami, ale majątkowo podupadli, to też widząc w synu wysokię zdolność, oddali go do seminarjum duchownego, jednak nie w myśli służenia Bogu, ale z tym planem, że przy poparciu możnych przyjaciół szybko stanie na świeczniku społeczeństwa, dorobi się majątku i podpadną rodzinę z upadku podźwignie. Przewidywania istotnie się spełniły. Krasicki w karierze duchownej postępował nadzwyczajnie szybko. Przyczyniała się do tego niesłychanie jego powierzchowność i usposobienie. Rzadko kto jak on umiał sobie jednać ludzi. Towarzyski, zabawny, ze swoim wiecznym uśmiechem pogody na ustach, zręczny w rozmowie, pełen dowcipu i humoru miał wielu przyjaciół, którzy za nim wprost przepadali. To też szybko zyskał sobie wielu przyjaciół i ci popierali go na każdym kroku. Najpotężniejszego jednak przyjaciela miał Krasicki w samym królu, który najpierw zrobił go swoim kapelanem, kasztanem, a wreszcie biskupem warszawskim. Jako ksiądz Krasicki zasług żadnych nie położył, gdyż powołania do stanu duchownego nie posiadał, mimo to jednak zasłużył się ojczyźnie niemiernie. Ale nie jako polityk, jakby się spodziewać należało w czasach tak brzemiennych w wypadki, jakimi były chwile, w których Krasicki żył. Polityki nie lubił, wiedział

## Sztuka polska w Sztokholmie.

Wystawa malarstwa polskiego w Sztokholmie, zorganizowana dzięki staraniom p. A. Wysockiego przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych zostało już zamkniętą. Sukces tej wystawy jest niezwykły, większy np. aniżeli urządzanej poprzednio w Sztokholmie wystawy sztuki transkrypcyjnej; świadczy o tem również liczba

zakupionych polskich obrazów (10, z tego dwa zakupione dla Nationalmuseum). Poseł Wysocki wyrażając ks. Eugenjuszowi podziękowanie za przyjęcie protektoratu nad wystawą, wręczył mu piękną makatę buczaacką, przywiezioną z Polski przez komisarza wystawy dr. M. Tretera.

bowiem, że ona jedynie mać spokój człowieka i zdolna jest zburzyć jego równowagę ducha. A tego się Krasicki, który mówiąc szczerze był samolubem, bał jak ognia. Dla spraw publicznych był on zupełnie obojętny. Kiedy po pierwszym rozbiore Polski Warmia dostała się pod panowanie pruskie Krasicki nie rozpaczał. Pogodził się bardzo szybko z losem, co więcej potrafił się zastosoować doskonale do nowego położenia, dalej, jak pierwiej urządził na swym dworze uczy i zabawy. Podczas sejmiku konstytucyjnego był w Warszawie, ale sprawami, którymi się ten sejm zajmował, a które tak niesłychanie wielkiego znaczenia były dla ojczyzny, zupełnie się nie interesował. Powstanie Kościuski — napisał wtedy wierszyk, ale zimny i bezduszny. Ale mimo to największą byłoby niesprawiedliwością powiedzieć, że Krasicki nie kochał Ojczyzny. Owszem kochał ją, ale tak jak umiał. Był serca zimnego raczej niż gorącego, umysł spokojny, nie lubiący wybuchów i zmian nadzwyczajnych, robił co umiał i jak umiał, a że spokój u niego przede-

wszystkiem przeważał, nie należy się przeto dziwić, że się do niczego nie zapalał.

Umysł Krasickiego lotny i chętny wiedzy przerzucał się do najrozmaitszych tematów. To też rzadko spotkać ludzi, których działalność literacka byłaby tak wielostronną jak jego. Zajmował się wszystkim, zarówno poezją, jak i prozą, a we wszystkim przeżywała ta sama myśl, która stanowiła znamionną cechę jego działalności literackiej. Krasicki nie miał serca gorącego, ale wiele rzeczy rozumiał lepiej niż jego rodacy, wiele umował daleko głębiej, niżeli niejedni szczerzy i gorący patriota. Przedewszystkiem rozumiał on znaczenie oświaty dla ówczesnego społeczeństwa i tej właśnie myśli poświęcał głównie swoje wszystkie cele. Nie miał ambicji odgrywania jakiejś wielkiej roli politycznej, ale jako krzewiciel oświaty wiele mniemał o sobie i słusze były te jego pretensje. W pismach swoich zachęcał bardzo gorliwie do pracy nad oświatą, wszystko co z nią nie szło w parze nazywał barbarzyństwem i dla tego

barbarzyństwa był bez serca. Ośmieszając przemyśle przesady wiekowe, walczył z zabobanami, które pod jakąkolwiek formą wdzierały się do społeczeństwa, czy to na polu społecznym, czy politycznym, czy też religijnym. W swojej nienawiści do wszelkiej ciemnoty nosnął się tak daleko nawet, że jako ksiądz nie wahał się zjadliwie i ostro zaatakować w Monomachomachji zakonników, wśród których ciemnota przede wszystkim się krzewiła, czem nawet wywołał wielkie zgorszenie, jakkolwiek zupełnie niesłusznie. Pietnował również wady narodowe, co do których wiedział, że szkodzą one społeczeństwu, a wszystko to robił dowcipnie z silną dozą zjadliwości i ironji, nie wahał się przed żadnym słowem, któreby tylko do celu doprowadzić mogło. To była jedna wielka zasługa Krasickiego. Jako pisarz, a przede wszystkim poeta nie miał on oczywiście lotów Kochanowskiego, ale również położył niesłychanie wielkie zasługi dla literatury. Nie ma w jego poezji ani gorącego uczucia, ani też głębokich myśli, ale posiadał prawdziwy wdzięk, piękną formę, niepospolity dowcip i zdrowy rozsądek, styl gładki i szlachetny, a nadewszystko jasny. Po slachach i wierszyku pt. „Hymn do miłości ojczyzny”, który zjednał mu wielki rozgłos, nastąpiły większe utwory, jak „Myszejski”, w której bawi i śmiejesz, ale równocześnie udziela wiele wskazówek nawet odnoszących się do życia codziennego i politycznego. W „Monomachomachji”, jak było wspomniane, wymieniał ciemnotę mnichów. Za największe zło, które Polskę niszczy zawsze uważał Krasicki wadliwe wychowanie

LUDWIK KOBIELA.

## Kot i pies w wierzeniach i przesądach ludowych na Śląsku.

Zwierzęta domowe stanowią główną istotę gospodarstwa wiejskiego i stąd też największa troska gospodarza skierowana jest właśnie w stronę tych zwierząt. Każdy gospodarz lubi mieć ładne konie, tłuste krowy i świnię, bo wie, że wtedy będzie miał z nich największy pożytek, a nadto osobista ambicja odgrywa tu także dużą rolę, bo z zewnętrznego wyglądu żywego inwentarza, podobnie zresztą jak z martwego, ocenia się i szanuje odpowiednio samego właściciela. O ile troska o te zwierzęta u motowładowca jest zatem korzyścią, jaką one przynoszą w gospodarstwie, o tyle opiekę nad kotem i psem ze strony ludzi sprowadzić należy do innych przyczyn. Wprawdzie i te dwa zwierzęta są pożyteczne, bo pies strzeże całego dobytku przed złodziejami, a kot chroni środki spożywcze przed myszami, które tępi, ale nie ten wzgląd jest powodem nadzwyczajnej ochrony i opieki, a nawet pewnego rodzaju poszanowania. Jakiego doznaje kot i pies. Przyczyny należy szukać w tradycyjnych wierzeniach i przesądach, jakie lud odnosi do tych dwu stworzeń. Dzięki tym właśnie tradycjom kot i pies nie doznaje krzywdy, lecz należy do najulubieńszych i najczęściej chronionych zwierząt domowych.

Umówienie psa i kota wywodzi się w pierwszym rzędzie z rozpowszechnionego wśród ludu śląskiego następującego podania. Ongiś zboże rozdziło znacznie obficie, bo kłosa były na długości całego dzębła od ziemi aż do samej góry. Ludzom tak się wtedy dobrze powodziło, że rozuczwałone dobrobytem kobiety skórkami chleba obcierały dzieciom tyłki. Widząc to, rozgniewał się Pan Jezus i postanowił ludzi ukarać zupełnym pozbawieniem ich zboża. Ale Matka Boska ulitowała się wtedy i prosiła Jezusa, aby przynajmniej dla kotka i dla pieska zostawił trochę zboża na chleb. Pan Jezus, przychylił się do Jej prośby, zostawił tyle, ile Matka Bo-

ska zdołała ująć w dłoń, tj. obecny kłos. Tak to kotkowi i pieskowi zawdzięczają dzisiaj ładny chleb.

Dlatego też obydwa te stworzenia cieszą się u ludu specjalnym względami. A dom, który się nie może dochować psa lub kota, uważa to za zły znak dla siebie. W szczególności zdechnięcie kota uważane jest za zapowiedź jakiegoś wielkiego nieszczęścia, zwłaszcza, gdy to jest kotek. Ponieważ zaś zdarza się to naogół rzadko i jest uważane za nadzwyczajny wypadek w domu, stąd też bierze prawdopodobnie początek przysłowione wyrażenie, **toć nom też kot zdechnie**, stosowane jako wyraz zdziwienia równocześnie z powitaniem do gościa, którego się w domu zupełnie nie spodziewano, albo do kogoś, kto bardzo rzadko przychodzi w odwiedzinę. Szczególnie natomiast spotkać to rodzinie, do której przyjdzie obcy kot i zadamowi się przy niej; dlatego też obcemu kotowi nie broni się zazwyczaj wstępu do domu ani do osiedla. Ktoby obcego kota umyślnie zabił, ten według przesądu nie dochowa się nigdy potomstwa i nie „pójdą mu na rękę” ani krowy ani świnię. Skutki tego przesądu stosuje się najczęściej względem gajowych, którzy lubią strzelać do spotkanych w lesie kotów. Dalej wierzy lud, że gdy się kot myje, przyjdą wkrótce goście. Jeżeli zaś myjący się kot popatrzy się na dziecko, to dziecko dostanie w krótkim czasie od kogoś „w skórkę”. Gdy kot pije wodę, należy się spodziewać deszczu. Jeżeli kot wysiaduje w zimie wciął koło pieca, to nastąpi silne mrozy lub też zima jeszcze długo potrwa, a gdy chodzi po dachu, bez względu na porę roku, jest to znak, że wnet będzie ciepły czas. Jako lekarstwo na suchoty obcina się kotowi kawałek ogona. Małemu kotkowi nacina się ogon tak, aby krew się pokazała, a to w tym celu, by nie był zły, gdy będzie starszy. Dwa tylko znam przesady nieprzychylnie dla kota, a mianowicie: jeden, że kot wróży człowiekowi nieszczęście, gdy przed nim przebiegnie przez drogę, podobnie jak zając lub stara baba; (gdy kot przeleci drogę młodej parze, jadącej na ślub, oznacza to, że będą złodzieje okradali to małżeństwo).

Drugi przesąd mówi, że kto uchroni życie uciekającej przed kotem myszy, ten będzie długo żył. Ten ostatni zawdzięcza zapewne swoje pochodzenie o-

gólnemu wierzeniu, że „każdemu jest życie mile”, i że w niebezpieczeństwie życia należy pomagać każdemu stworzeniu, choćby to nawet był taki szkodnik, jak mysz.

Natomiast przeważna część przesądów, związanych z psem, stanowi zapowiedź raczej nieszczęścia niż szczęścia. I tak ustawicznie i przeciągle wycie psa przewiduje nieszczęście. Gdy psy wyją podczas pełni, wtedy w najbliższej okolicy wybuchnie w niedługim czasie pożar. Jeżeli zaś podczas pożaru spała się także psy, to wkrótce spotkać je samą rodzinie jeszcze jedno duże nieszczęście. Przesąd ludowy powiada także, że gdy pies wycie w nocy z głową do góry zadarta, to do trzech dni wybuchnie pożar w tej miejscowości, względnie też w tej stronie, w którą pies zwraca pysk. Wynikiem wiernego przywiązania psa do człowieka jest też zapewne wierzenie ludowe, że to zwierzę przewiduje przyszłe losy, zwłaszcza śmierć, towarzysza-człowieka. I tak, gdy komuś w domu przeznaczona jest śmierć w ciągu roku, wtedy pies grzebie dolki przy swojej budzie, dając przez to do poznania, że dla kogoś z ludzi trzeba będzie kopać mogiłę. Jeżeli pies zanadto wycie, ktoś z okolicy umrze niedługo, a mianowicie w tej stronie, w którą stronę pies zwrócony jest pyskiem; gdy zaś ma pysk przy ziemi, wtedy albo ktoś z domowników niedługo już pojyje, albo też jakieś bydło w gospodarstwie zmarnieje. Natomiast wycie psów w Wielki Piątek oznacza, że pszczoły będą miały dużo miodu w tym roku. Gdy ktoś ma sen, że go pies gryzie, powinien się spodziewać śmierci w rodzinie. W innych okolicach Śląska oznacza to, że ta osoba się z kimś pokłóci, a jeszcze gdzie indziej, że ją ktoś skrzywdzi. Kto w śnie broni się przed psem i pokona go, ten zwycięży także w rzeczywistości jakiegoś potężnego wroga. Gdy pies gryzie trawę, wtedy lud spodziewa się deszczu. Pies zaspokaja także ciekawość młodych ludzi co do przyszłych losów ich serc. Mianowicie w dzień świętego Andrzeja kładą chłopcy i dziewczęta po kawałku chleba na ziemię lub też rzucają kulki ugniecone z chleba; czyj kawałek pies najpierw porwie, ten się pierwszy ożeni względnie wyjdzie za żonę. Pies, przebiegający drogą młodej parze, wróży, że nowożeńcy będą dobrze gospodarowali.

Aby pies dobrze stróżował, musi być zły, aby zaś to osiągnąć, należy młodego psa, przyniesionemu po raz pierwszy do domu, włożyć do pyska kawałek czosnku z chlebem i zmusić go do zjedzenia tegoż a następnie wyrzucić go z izby przez okno na podwórze. W tym samym celu można go także włożyć do beczki i kulać ją razem z psem, a skutkiem tego zabiegu będzie zapewniony. Dawniej, kiedy jeszcze były drewniane osie, były także wielkie otwory w piastach (w głowach) kół. Zgodnie z przesądem należało młode szczenię przeciągnąć przez taką „buksele”, aby był z niego dobry stróż. Obecnie jest to niemożliwe ze względu na mały otwór, pomimo to jednak przesąd utrzymał się dotychczas, z tą jedynie zmianą, że należy szczenię przesunąć przez otwór pomiędzy dwoma sprychami. Ten sam zabieg czyni się również trzypiętce i to zaraz po oszczenieniu się sukki, aby w przyszłości nikt tego psa nie zastrzelił. Pies taki ma bowiem w przesądzie ludowym własność Achillesa, ale ma także swoją piętę Achillesową, a mianowicie wtedy tylko może być zastrzelony, gdy strzelec odgryzie bezami guzik od ubrania i wrzuci go zębami dotykającą rękami do łufy, a następnie wystrzeli. Bujna fantazja ludowa wytworzyła nawet ciekawe anegdoty na ten temat.

Przesady wspólne, odnoszące się i do psa i do kota, są następujące: Dreczenie psa lub kota pociąga za sobą wygnanie całego dobytku w danym domu. Młodego psa i kota przynosi się do domu w worku, aby nie widział, jaką drogę przebywa i nie uciekał do dawnego miejsca pobytu. Aby nowo nabyte zwierzę (kot, pies, prosię, kura) nie tęskniło i nie odbiegało od domu, należy po przyniesieniu go potrząść jego pazurkiem po piecu. Przesąd ludowy przewiduje także, że zwierzę wtedy tęskni i przez to nie chowa się dobrze, gdy poprzedni właściciel nie dał go nabywcy chętnie, lecz rozstawał się z nim z żalem.

Oprócz powyższych zachowań dotychczas lud śląski jeszcze szereg psich i kocich „przywariaków”, związanych z wigilją Bożego Narodzenia, ale tych nie podaje tutaj, bo przedstawiłem je przy omawianiu wigilijnych zwyczajów i przesądów śląskich swego czasu na łamach „Polski Zachodniej”

gdy Komisja Edukacyjna rozpoczęła domowa, które ciemna szlachta z chwilą swoją działalność na wszystko przedkłada. Krasicki postanowił i w tym kierunku rozwinąć swoją działalność. Pisze przeto: „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki”, w których starał się dać obraz jak wychowanie nieodpowiednie wpływa na człowieka. Ale i tutaj przedewszystkiem Krasicki chciał bawić i uczyć, przeto zamiast rozprawy napisał powieść i to najsilniej podkreślić należy, pierwszą powieść polską, oryginalną.

Pisał poza tem wiele satyr, w których nadewszystko góruje śmiech, humor, dowcip, ironia nie zgryźliwa, ale wesoła i pogodna. Satyry Krasickiego są arcydziełem i jeżeli gdzie to tutaj szczególnie jaśniał jego bogaty talent a poezja jego z tego właśnie dzieła jest koroną naszej poezji wieku stanisławowskiego.

Pragnąc nauczyć społeczeństwo, jak należy pracować dla ojczyzny pisze Krasicki „Pana Podstolego”, również niby powieść, w której starał się przedstawić ideał obywatela, godny naśladowania, który wprawdzie również kocha tradycje, ale kroczy drogą umiarkowanego postępu, rozumie i wie, że należy go zastosować do życia, pragnie tradycje zachować, ale równocześnie wie i to co w tej tradycji jest złem i czego należy unikać.

Najwiecej jednak jest znany Krasicki jako bajkopisarz. Wprawdzie treść ich jest zapożyczona z najrozmaitszych pisarzy, ale opracowanie oryginalne. Ogólnoludzki charakter tych bajek zapewnia im niepożyta wartość, wartością jedne drugim nie ustępują, jedne i drugie są znakomite. Ale kiedy piękność dłuższych polega na wdzięcznej i swobodnej formie opowiadania, krótsze zdumiewają swoją niesłychaną zwięzłością, prostotą i jasnością. Więc np. bajka pt. „Ptaszki w klatce”

„Czegoś płaczesz? — starym mówił czyżyk młody —

Masz teraz lepsze w klatce, niż w polu wygody.

## Kościół drewniany na Górnym Śląsku.

Jednym z najpiękniejszych i najbujniejszych zabytków budownictwa ludowego na Górnym Śląsku, wykazujących pokrewieństwa bardzo silne z Polską jest architektura kościołów. Dotychczas niestety nauka polska ta gałęź budownictwa bardzo mało się zajmowała, a nauka niemiecka, która w tym kierunku robiła pewne badania czyniła to zawsze tendencyjnie i starała się udowodnić pokrewieństwa między Śląskiem a Niemcami, co oczywiście można było uczynić jedynie po linii bardzo naciąganej i zgoła nieprawdziwej. W ostatnich czasach bardzo cenne uwagi na temat kościelno-budownictwa na Górnym Śląsku podał zasłużony na polu etnografii i zabytków ludowych Dr. Jerzy Dobrzycki, kustosz muzeum etnograficznego w Krakowie (Architekt, 1926 nr. 2, 3). Jak się okazuje, choćby powierzchowna podróż po Górnym Śląsku wskazuje na te nici pokrewne, które łączą budownictwo śląskie z zabytkami polskimi. Im więcej będziemy się w tył cofać tem się te drogi będą do siebie coraz bardziej zbliżać, aż wreszcie w dobie średniowiecza mo-

wa pomników architektury opowie, że te drogi nie miały żadnych rozbieżności. Najciekawszą pozycję w tym kierunku, zdaniem p. Dobrzyckiego, stanowią kościoły drewniane, rozsiane po wsiach, które są zowym symbolem polski Górnego Śląska. Drewniane kościoły na Śląsku znajdujemy przedewszystkiem na części polskiej. Z innych, tzn. Śląska Średniego i Dolnego zostały one w większej części wyparte, do czego przyczyniła się przeważnie zamożność mieszczan i łatwość dostania materiału trwałego. Dziś przestrzeń Śląska, zajęta drewnianymi kościołami odpowiada ściśle terenowi zajętym przez zwarty blok etnograficzny polski. Występują one przedewszystkiem w powiatach rolniczych, a więc południowych: Pszczyna, Rybnik, Raciborz, śródkowych: Lubliniec, Koźle, Wielkie Strzelce oraz północnych: Oleśno, Kluczbork i Opole. Bez porównania mniej ich występuje w innych powiatach, znikają natomiast w okolicach przemysłowych, gdzie wielki przyrost ludności wymagał świątyni obszerniejszych. W ciągu wieku XVIII kościołów drewnianych na Śląsku pojawiła się bardzo wiele, przybywają i w wieku XIX, ale od tego czasu ilość ich zmalała, tak, że dziś jest ledwie 160, z tego zaś 50 procent przypada na część Polce przynależną.

Jak wykazuje w dalszym ciągu p. Dobrzycki szczegółowe zbadanie charakterystycznych cech budownictwa kościelnego na Górnym Śląsku ujawnia w sposób niewątpliwy, iż budownictwo to jest w całości nawiąsk polskie, oparte na tradycji ludu polskiego i należy do tego typu, który panuje w Polsce.

Domniugany typem jest kościół podłużny, jednonawowy, główną jego częścią jest nawa prostokątna, podziela na trzy nawy, jak się to spotyka w Polsce, nie widać. Do nawy przylega ze wschodu prezbiterjum weższe i niższe zazwyczaj, kształtu prostokątnego, zamknięte

niekiedy ścianą, a napośpicie trzema bokami osmokrętnymi, przyczem zamknięcie takie wykazuje typową formę w cięciole polskiej. Nie będziemy opisywać wszystkich szczegółów architektonicznych kościoła drewnianego na Górnym Śląsku. Interesujących się tą sprawą odsyłamy do ciekawej rozprawy p. Dobrzyckiego, tu tylko jeszcze podkreślić winniśmy, że odpowiadają całkowicie wzorom polskim i wykazują niezbieżność z architekturą polską, jakkolwiek nie brak i pewnych różnic lokalnych, co jest zresztą całkowicie do wytłumaczenia.

Za najstarszy z kościółków śląskich uważany jest kościół św. Wacława w Pniowie (p. gliwicki), którego główną ozdobą jest malarska dekoracja zachowana na strople nawy chóru, wypełniona stylizowanymi rozetami oraz szeregami świętych. Nizej na ścianie długi napis łaciński i data 1506. Ślady już tylko malowideł figuralnych zachował kościół św. Michała w Syryni (p. raciborski). Wiele piękności musiał przedstawiać kościół w Lubomiu (p. raciborski), który jednak zburzono i dziś znany jest on tylko z rycin. Prawie współczesne są pochodzące z r. 1517 kościoły w Uszycach (p. Oleśno) i Chechle (p. Gliwice). Malowane stropów w tych kościołach, jak zaznacza p. Dobrzycki, wskazuje, iż ten rodzaj dekoracji musiał być ongiś ulubionym i powszechnym. Zachował się pozatem na Śląsku cały szereg stropów malowanych z XVI. wieku, lecz w budowach murowanych.

Ciekawe w tych kościołach są wieże. W Syryni i Lubomiu stoją one osobno obok kościoła. Forma ta bezwątpienia starsza, występuje jednak jeszcze długo i wówczas, kiedy wznoszono już przeważnie kościoły z wieżą jednolicie z nią związaną. Szczególnie oryginalnie uształtowaną jest wieża św. Trójcy w Leszczynach (p. Rybnik) nadająca całej budowli oryginalny wygląd. Wieża zwięza się wydatnie ku górze, a na szczycie jej mieści się zwykły czterosienny dach namiotowy, silnie wybiegający przed liść ścian. Piąterko dzwonowe nie jest za-

— Tyś w niej zrodzon — rzekł stary — przeto ci wybacze:  
Jam był wolny, dziś w klatce: i dlatego płaczę”.

Albo inna pt. „Chłop i ciełe”

Nie sztuką zabić, — dobrze zabić sztuką  
Z bajki nauka.

Szedł chłop na jarmark, ciągnąc ciełe na powrozie  
W lesie, w wawoście,  
W nocy burza napadła, a gdy wiatry świszczą,  
Wśród ciemności postrzegł wilka — po oczach  
co blyszczą.

Więc do palki! Jak ją machać, nie myślawszy  
wiele

Zamiast wilka, który uciekł, zabił swoje ciełe.  
Trafia się to i nie w lesie, panowie doktorzy!

Leki — palka, wilk — choroba, a cieleta — choroby.

J. S.

Henryk Brzeski.

## Grzech.

Zmęczona odłożyła robotę i cicho westchnęła, zatrzymując wzrok na płomieniu lampy naftowej, stojącej przed nią na stole.

Po chwili wyciągnęła przed siebie chude, spracowane ręce, jakby szukając ratunku w niewidzialnej dali.

Już drugi rok walczy z życiem, zacięty staczając bój z losem, który ją pozostawia wdową z dwójmiem dziećmiaków bez najmniejszych środków utrzymania.

Wówczas była jeszcze zdrowa i silna, zdolna do wszelkiej bodaj pracy, ale zarobku, niestety, nigdzie nie było.

Cóż miała począć? Skąd czerpać niezbędne środki, aby nie umrzeć z głodu wraz z dziećmiakami? Z krewnych nikt się nie znalazł, koby mógł jej chociażby w części dopomóc.

Była bliska rozpacz i kto wie, dokądby ta rozpacz ją zaprowadziła, gdyby nie jeden z dawnych znajomych jej męża, niejaki Popuchiewicz, zamożny handlarz nierogacizny.

Ów Popuchiewicz, przypadkowo spotkawszy ją na ulicy w parę tygodni po pogrzebie męża, zlitował się nad nie szczęściem biednej wdowy i pożyczył jej jakąś drobną kwotę, która jej się wydała nieprzebranym skarbem, zwłaszcza w tak ciężkim położeniu.

Niech pani to weźmie, pani Miłajska — mówił do niej — na dzisiejsze ciężkie czasy przysła się i tych parę groszy. Kiedy pani będzie miała, to odda, ja zaczekam.

— A może pan da mi jaką robotę? — wtraciła nieśmiało wdowa.

— E! — machnął ręką Popuchiewicz i planął na odległość trzech kroków — O robotę to szkoda dziś gadać!

Na tem skończyła się ich pierwsza rozmowa. Potem jednak Miłajska nieraz jeszcze musiała udawać się do zamożnego handlarza, błagając go o pożyczkę.

Dawał coraz niechętniej, a w końcu kategorycznie odmówił, mówiąc że nie ma pieniędzy dla hołoty i żebraków. Wróciła do domu z niczem, czując w duszy ogrom żalu

Wkrótce potem, Miłajska znalazła bardzo skromny zarobek: robiła na sprzedaż sztuczne kwiaty i z tych niedźnych dochodów przez cały czas jako tako utrzymywała siebie i dzieci, ale nie zdolała jednak dotychczas oddać długu, jaki na niej ciążył oddawna.

Tymczasem Popuchiewicz, dowiedziawszy się, że ona już znalazła sobie pracę, natarczywie domagał się o zwrot długu, kłnąc przytem wszystko i wszystkich. Parę razy był nawet u niej, a ostatnio zagroził, że jeżeli nie odda mu należnej sumy, to on wystąpi na drogę sądowną.

Zaproponowała mu wtedy, że dług swój będzie spłacać ratami, ale handlarz wręcz temu odmówił, naczynając ostateczny termin, który właśnie z dniem dzisiejszym upłynął.

— A co mi potem, że pani kapac będzie kropkami, jak z rynnę? Ja chcę wszystko odrazu, teraz takie czasy nastają, że trza wszystkim gotówką! Tak powiedział na odchodem, będąc ostatni raz u niej.

Aby uniknąć dalszych ewentualnych nieprzyjemności, że wzmógłoną energią wzięła się kobiecina do wyteżonej pracy oszczędzając do maksimum możliwości, odkładała grosz do grosza, aby wreszcie móc spłacić ten dług.

Z dnia na dzień nie dojadając z dziećmi, nie wysypiając się po nocach, pracowała, ile tylko sił starczyło.

— Och, Boże, jak ciężko — szepnęła, ocknawszy się z przykrej zadumy. Zmęczonym wzrokiem powiodła po biednych sprzętach pokoiu i przez chwilę zatrzymała spojrzenie na łóżku, na którym, przyluliwszy się do siebie, spało dwóch chłopczyków snem spokojnym, dziecinny bez zmartwień i trosk.

— Gdyby oni wyrosli prędzej — pomyślała, zbliżając się do synów. Pochyliła się nad nimi, usiadłszy na krawędzi łóżka i długo, długo pięściła wzrokiem te rozczochrane, dziecięce główki. Marzyła o tem, że kiedyś jej chłopcy wyrosną, będą silni i zdrowi, pójda do pracy... Wówczas im wszystkim będzie dobrze w kółku rodzinnym, ciepło i przytulnie, a o głodzie zupełnie zapomna...

Marzyła o tem spokojnym codziennym szczęściem, jakie może dać rodzinie miłość, harmonia i... pieniądze!...

— Ach, te pieniądze! Te zlenawione, a jednak mimo to, tak pożądane przez wszystkich pieniądze! Same przez się są niczem, ale bez nich także nic nie jest i nie będzie: konieczne zło!

Rzeczywiście ją obudziła z zamyślenia. Ucałowała główki kochanych chłopczyków i podeszła do stojącego w rogu kulerka. Otworzyła go, wyjmując stamtąd male drewniane pudełeczko, w którym chowała zaoszczędzone pieniądze, przeznaczone na umorzenie długu.

Wiedziała ile tam jest, ale jeszcze raz chciała nacieszyć się widokiem niedźnych papierków, które usuną wszelkie niebezpieczeństwo ewentualnej przymusowej licytacji tych paru, pozostałych w mieszkaniu gratów.

— Jest tu 47 złotych — myślała usiadłszy znowu przy stole — a kwiatów zrobiłam na trzy. Jutro oddam te kwiaty do sklepu, będę miała całe 50 złotych.

Nie czekając ani chwili dłużej, pójdzie natychmiast do Papuchiewicza, odda mu to, co winna, podziękując nawet, bo przecież powinna to uczynić za okazane jej niegdyś dobrodziejstwa, ale przytem tak popatrzy na niego, tak popatrzy wyraziście, wzrokiem z głębi zboleiał duszy, aby wiedział, aby zrozumiał, ile to ją kosztuje!.. Ile musiała ponosić wraz z dziećmi, ile musiała przecierpieć za ten czas, aby móc oddać tych 50 złotych! Niech wie o wszystkim, niech nawet i to wie, że dzieciaki nieraz nie miały co włożyć do ust, że te kilkuletnie istoty zasypiały i wstawiały w ciągu kilku tygodni z myślą o kawałku chleba!

Nie tylko ona, nie, lecz i te male istoty. właśnie one, także myślały o chlebie powszednim, doznawały przykrego kurczu żołądka, a w ich dziecinnych główkach już teraz, w tym wieku, rodziła się myśl o najistotniejszych potrzebach codziennego życia i środkach, które prowadzą do zdobycia tych potrzeb!

W tym wieku, mój Boże!  
Zamiast uśmiechów dni, pełnych radości i beztroskliwego szczęścia, zamiast wesołych radosnych promieni sło-

nych, miał bajek i snów, najpiękniejszych w ludzkim życiu, zamiast tego wszystkiego, co każdemu dziecku się należy, — dla jej synów pozostała szarzyzna i troska o kawałek chleba!

To zbrodnia, to ciężki grzech! Ale Bóg świadczy, że nie jej w tem wina.

Wysypała pieniądze na stół i przeliczyła... Co jest? Brak 2 złotych. Przeliczyła jeszcze raz. Nie, nie omyliła się: jest tylko 45. Przypomina sobie, szuka w pamięci, czy rzeczywiście powinno być 47? Czy przypadkiem nie omyliła się? Nie, przecież wie dobrze, że tyle powinno być, wszak dopiero przed wczoraj liczyła i były wszystkie. Gdzież by się podziały te 2 złote? To takie dziwne, zgoda niezrozumiałe.

Czyżby?... — dalej myśli jej się urwała: taka była potwornie straszna. W tej chwili usłyszała, jak skrzypnęło łóżko. Mimowoli spojrzała w tę stronę i zobaczyła siedzącego na niem starszego, sześciolatniego synka.

— Czemu nie śpisz, Władku? — zagadnęła. Chłopiec przez chwilę siedział nieruchomo, nie odpowiadając ani słowem. Patrzył szeroko otwartymi oczyma na matkę i nagle głośno ikanie wyrwało się z dziecięcej piersi.

Pospiesznie zbliżyła się do niego, objęła go za szyję i pieszcząc przytuliła do kochającego łona.

— Czego? Czego płaczesz, mój Władku kochany? Powiedz mamusi co ci jest?

— Nie gniewaj się mamusiu — szlochając wyrzucił chłopczyk z piersi urwane słowa — to ja, to ja byłem taki niegrzeszny i niedobry, to ja... ukradłem te dwa złote...

— Ty? — lekko odepchnęła go od swej piersi i popatrzyła mu w oczy. — Ty, Władku?

— Ja... Wczoraj, kiedy wyszłaś z domu. Byliśmy z Mietkiem głodni, bardzo głodni, mamusiu... i kupilem bułki i kiełbasy... i... zjedliśmy z Mietkiem, ale nie gniewaj się na mnie, mamusiu!..

I znowu ikanie wstrząsnęło słabym ciałkiem chłopczyka.

Plakała i matka, roniąc łzy na rozczochraną główkę dziecięcia...



maczone, zato na jego wysokość obie-  
gacy ślany wieży bardzo skromny da-  
szek. Wewnątrz dochował się tryptyk  
gotycki z końca XVI. wieku oraz osobi-  
sta monstrancja żelazna barokowa. Pie-  
kne barokowe helmy z przeźrocami la-  
tarniami posiadają wieże licznych ko-  
ściół, z których do najciekawszych  
należy zaliczyć helm wieży kościoła w  
Młasteczku, (p. Tarnowskie Góry) i po-  
dobny helm wieży w Warszowicach (p.  
Pszczyna), św. Bartłomieja (p. Rybnik)  
w Rypławie i w Łaziskach.

Szereg wzmiankowanych kościołów  
jak też wiele innych, wykazują bezwar-  
kowną przynależność do sztuki polskiej.  
Starożytny kościół św. Magdaleny w  
Starem Oleśnie (p. Oleśno) — czyta-  
my dalej w rozprawie p. Dobrzyckiego  
— zachował w całości dwa cenne  
tryptyki: jeden wyobraża w pośrodku  
N. Marię Pannę z Dzieciątkiem, drugi  
św. Wacława, a po bokach Wojciecha i  
Stanisława z Piotrowinem. Kościół św.  
Jerzego w Ostrowie (p. Gliwice) zachował  
wiele zabytków, jako to trzy bogate  
przedrenansowe ołtarze z XVII w.  
dwa dzwony z lat 1497 i 1498, a w bo-  
gaty skarb trzy srebrne tyrowane  
relikwiarze z początku XVI w., z któ-  
rych jeden wykuty jest w postaci św.  
Anny Samotrzeciej. Dwa dzwony z lat  
1602 i 1604 z napisami polskimi, wyją-  
tkowymi wówczas w całej Polsce w zdo-  
bnej przeźrocach helmem barokowym  
wieży kościoła św. Jana Chrzciela w  
Bojszowach Górnych (p. Pszczyna). Po-  
zatem przechowywane ten kościół obraz o-  
lejny z r. 1597 ze sceną Narodzenia Pań-  
skiego i polskimi napisami. Polskiego  
malarza Wawrzyńca Grochowskiego  
praca jest dekoracją kościoła w Brusku  
(p. Lubliniec). Związki artystyczne Gór-  
nego Śląska z Polską a zwłaszcza z Kra-  
kowie nigdy nie zostały przerwane. To  
też ogniem ich i wyrazem niezniszczal-  
nej tradycyjnej ciągłości zda się być  
dzieło przechowane w malowniczym ko-  
ściele w Cwikliwie (p. Pszczyna), które  
jest kopią Madonny Sykstyńskiej, wyko-  
nanej przez uczniów Matejki, pod je-  
go kierownictwem i przy osobistej po-  
mocy.

Ten ciekawy przegląd budownictwa  
kościelnego na Górnym Śląsku kończy  
p. Dobrzycki opisem jednego z najpięk-  
niejszych zabytków nie tylko architektury  
śląskiej, ale i polskiej, którym jest  
kościół odpustowy św. Anny pod mia-  
stem Oleśno. Początek jego połączenia  
jest z interesującą legendą. Według niej  
stała się dla zbójców niewiedzią. Z  
wdzięczności za cudowne ocalenie ka-  
żała wyrzeźbić figurę św. Anny i umie-  
ścić ją na drzewie. Niedziadego, gdy  
miejsce zaszyło cudami, mieszczanie  
olescy w r. 1518 wzniesli kościół stojący  
do dziś. Gdy później do miejsca tego za-  
częło coraz więcej nielegalnych napły-  
wać musiano kościół rozszerzyć i wtedy  
zawarto kontrakt z budowniczym Mar-  
cinem Senepkiem (czy Snopkiem), który  
podjął się kościół rozszerzyć w kształ-  
cie pięciolistnej róży, z pięciu kaplicami  
i pięciokątną kopułą. Zgodnie z umó-  
wą budowniczy kościół rozszerzył. Ko-  
ściół ten, który niestety pozostał po stro-  
nie niemieckiej, rozsiadł, jak i ongiś na  
polanie otoczonej z trzech stron lasem,  
przy drodze wiodącej z Oleśnia i granicy  
polskiej, widokiem swym sprawia wra-  
żenie niezapomniane.

Trudno w tych krótkich uwagach,  
podanych na podstawie pracy p. Do-  
brzyckiego przedstawiać wszystkie ciekawe  
szczegóły architektury kościelnej  
Górnego Śląska, trudno choćby po-  
bieżnie określić i wskazać jej bogatą za-  
leżność od sztuki polskiej, w każdym ra-  
zie temat ten czeka na szczegółowe o-  
pracowanie i wyczerpujące studium,  
którego nauka polska powinna się bez-  
warunkowo podjąć.

#### • OD WYDAWNICTWA.

Podajemy do łaskawej wladomosci  
naszych P. T. Czytelników i Interesen-  
tów, że biura naszej Redakcji i Admi-  
nistracji przeniesione zostały do nowego  
lokalu, przy ul. Jagiellońskiej nr. 5. —  
Telefon 16-98.

## Walny zjazd delegatów N. P. R. Lewicy.

W niedzielę dnia 31 lipca br. w Kato-  
wicach w lokalu „Do Wypoczynku” ul.  
św. Jana o godz. 10 przed południem od-  
będzie się I. Walny Zjazd Delegatów Na-  
rodowej Partii Robotniczej - Lewicy na  
Woj. Śląskie. Obrady Zjazdu rozpocz-  
ną się punktualnie o godz. 10 rano.

Porządek obrad: 1. Zagajenie i wstęp-  
ne formalności. 2. Wybór Komisji Man-  
datowej, Matki i Prasowej. 3. Referat  
ogólnopolityczny. 4. Referat gospodar-

czy. 5. Referat polityczny Śląski. 6.  
Referat organizacyjny. 7. Dyskusja i  
przyjęcie rezolucji. 8. Wybór Zarządu.  
9. Wnioski bez uchwał.

Wstęp na salę dla Delegatów i zapro-  
szonych gości tylko za przedłożeniem legitymacji.

Zarząd N. P. R. - Lewicy Woj. Śląskiego.

Kozyra Paweł, Kula Robert,  
Czaja Wiktor, Witczak Józef, Kinowski  
Walerjan.

### KOMUNIKAT.

Do wszystkich filii i członków Narodowej Partii Robotniczej - Lewicy na Gór-  
nym Śląsku.

#### Koledzy!

Rok mija, gdy powołaliśmy na Śląsku  
do życia Narodową Partię Robotniczą -  
Lewicę. Zmuszeni do tego zostaliśmy  
postępowaniem naszych naczelnych  
wład partyjnych, niezgodnym z ideolo-  
gią i programem ruchu narodowo-robo-  
tniczego. Dziś po roku musimy zrobić  
niejaką rachunek sumienia za prac w ciągu  
roku dokonanych. Musimy zdać sobie  
sprawę, czy ten rok ubiegły potwier-  
dza nasze przewidywania i nasze na-  
dzieje, musimy wreszcie wytknąć linie  
postępowania naszego na najbliższą  
przyszłość, która niesie całemu krajowi  
ważne bardzo wypadki.

W tym celu Zarząd Wojewódzki N.  
P. R. - Lewicy postanowił zwołać na  
dzień 31 lipca Walny Zjazd delegatów  
naszej partii na Województwo Śląskie,  
na którym to Zjeździe wszystkie wy-  
mienione wyżej sprawy będą szczegółowo  
omówione i zdecydowane. Aby jednak  
ogół członków mógł sobie należycie zdać  
sprawę z ważności chwili, w jakiej zjazd  
się odbywać będzie oraz ze znaczeniem  
dla mas robotniczych Śląska spraw, które  
musi zdecydować, Zarząd Wojewo-  
dzki postanowił zwrócić się do ogółu  
członków partii z niniejszym komunika-  
tem.

Gdy w pamiętnych dniach majowych  
roku zeszłego stanęliśmy śmiało przy  
marszałku Piłsudskim, który wydał woj-  
nę tym, którzy prowadzili Polskę do u-  
padku politycznego i gospodarczego,  
mielśmy tu na Śląsku wielu nieprzyja-  
ciół i wrogów. Zarzucali nam oni dzia-  
łanie na szkodę państwa, rozbijanie i os-  
łabianie polskości na Śląsku i wiele in-  
nych rzeczy. Dziś śmiało możemy spo-  
życić im w oczy!

Aby zdać sobie sprawę z tego, co  
Polsce dał czyn i rząd marszałka Pi-  
łsudskiego, cofnijmy się myślą do ostat-  
nich miesięcy przed przewrotem majo-  
wym.

W państwie panował wówczas za-  
pełny chaos. Sejm niezdolny do pozy-  
tywnej pracy, był jedynie terenem wa-  
żnymych kłótni i waśni partyjnych. Rza-  
dy zmieniały się niemal co miesiąc, a  
tymczasem w kraju wzrastało tajone  
długo niezadowolone mas pracujących,  
wywołane ciągłym pogarszaniem się sy-  
tuacji gospodarczej, szalejącym bezbro-  
hociem, drożyzną, spadkiem wartości  
pieniądza i w ogóle coraz trudniejszymi  
warunkami bytu. Skarb państwowy był  
pusty, a kleszenie polityków pęczniały  
coraz bardziej. Kradzież groza publi-  
cznego była na porządku dziennym. Sła-  
bość wewnętrzna Polski dawała od-  
wagę naszym wrogom zewnętrznym, a  
przedewszystkiem Niemcom, którzy co-  
raz śmiejeły wyciągały łapczywe ręce po  
nasze dzienne chleba, a tu na Śląsku  
na oczach słabych i bezradnych  
władz państwowych coraz silniej prze-  
wadził swoją germanizacyjną akcję.

Dziś, gdy od roku Polska ma silny  
rząd, kierowany pewną ręką najszla-  
chetniejszego człowieka w narodzie  
marszałka Piłsudskiego — sytuacja w  
państwie uległa zasadniczej zmianie.

Nieudolny Sejm i kłótnie partie ujęte  
zostały w silne karby i sprostowane do  
właściwej im w państwie roli, by nie  
mogły przeszkadzać rządowi w jego  
pracy. Nastąpiło znaczne uspokojenie  
w kraju, sytuacja gospodarcza zaczęła  
zmierzać ku wyraźnej i stałej poprawie,  
pieniądz przestał tracić swą wartość,  
przeprowadzone zostały daleko idące  
czystości w wydatkach państwo-  
wych, dzięki czemu zrównoważono bu-

dżet państwowy, nastąpiło znaczne oży-  
wienie życia gospodarczego, dzięki czemu  
bezrobocie wydatnie się zmniejszyło.  
I chociaż dużo jest jeszcze w dziedzinie  
stosunków gospodarczych, a głównie w  
ułożeniu położenia mas robotniczych do  
zrobienia — stwierdzić trzeba, że nie  
idziemy do upadku gospodarczego a  
przeciwnie do stałej, chociaż powolnej  
poprawy. Silny i trwały rząd, uporząd-  
kowanie stosunków wewnętrznych,  
wzmocnienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej, potrafiły zażegnać gro-  
żące nam od naszych wrogów z zew-  
nątrz i wewnątrz niebezpieczeństwa.  
Widzimy to wszyscy dobrze, że od czasu,  
gdy na Śląsku rządził reprezentant  
rządu marszałka Piłsudskiego dr. M.  
Grażyński, nastąpiło kolosalne wzmoc-  
nienie polskości oraz wzrost szacunku,  
zaufania i posłuszeństwa do władzy pa-  
ństwowej.

To też powtarzamy, że śmiało możemy  
spojrzeć dziś w oczy tym, którzy  
zwalczyli nas rok temu, a którzy jeszcze  
i dziś nie zrezygnowali i usiłują obalić  
rząd Piłsudskiego i znów chwycić władzę  
w swe ręce. W walce z tym rządem  
nie przebijamy w śródkał, nie cofając  
się nawet przed zawieraniem sojuszków  
z Niemcami i szukaniem u nich pomocy.  
Na czele tych ludzi stoł na Śląsku znany  
swą swą poprzednią pracą dla polskości,  
w zacietrzewieniu partyjnym zwalczał  
z Niemcami, korzystając, jak to już  
stwierdzono dokumentami, z pieniężnej  
pomocy kapitalistów niemieckich. Reka  
w rękę z Koriantem idzie N. P. R. - Pra-  
wica, która nie dołata dotychczas o-  
czyścić się od ludzi, jedynie interes o-  
sobisty mający na oku, w rodzaju pp. Po-  
piełwów i Hertzwów.

I pomimo, iż szerokie masy ludu ślą-  
skiego przestały już patrzeć na nich, jak  
na obrońców polskości i interesów klasy  
robotniczej — sztykają się do walki i od-  
zyskania utraconych wpływów w mo-  
mentu wyborów do nowego Sejmu i  
Senatu.

Niedafekle wybory rozstrzygną, czy  
Polska ma iść dalej po drodze popiawy-  
wych stosunków wewnętrznych i  
wzmocnienia swej potęgi — czy ma się  
znów pogryźć w omdlecie chaosu, kłótni  
wzajemnych i upadku. A stałoby się  
musiało nieuchronnie, gdyby ci, którzy  
w maju roku zeszłego zostali od władzy  
odsunięci, mieli znów wziąć ją w swe  
reke, przez wygranie wyborów do Sejmu  
i Senatu.

Na to naród Polski, na to klasa robo-  
tnicza pozwolił nie może. Musimy za-  
hasać rękawy do pracy nad zjednocze-  
niem całego ludu śląskiego w obronie  
interesów państwa i szerokich warstw  
ludu pracującego. Musimy przez orga-  
nizację stworzyć siłę, która odnieśli po-  
żądane przez nas wszystkich zwycię-  
stwo.

Przybywajcie więc na nasz Zjazd  
Walny, by stwierdzić, że chcecie stwo-  
rzenia tej siły, że chcecie tego zwycię-  
stwa!

Katowice, w lipcu 1927.

Zarząd Wojewódzki N. P. R. - Lewicy  
na Górnym Śląsku.

Kozyra Paweł, Kula Robert, Czaja Wik-  
tor, Witczak Józef, Kinowski Walerjan.

#### W WARSZAWIE NADAL UPALY.

Warszawa, 10. (10. 7.) W dniu wczoraj-  
szym z powodu upałów było bardzo  
dużo amatorów kąpiel. Według do-  
tychczasowych doniesień na terenie  
warszawskim utonęło 12 osób.

## Wiadomości bieżące.

Sroda  
20  
lipca

Dziś: Czesława  
Jutro: Onufrego  
Wsch. st. 3.38  
Zach. st. 18.46

(K) „Reduta” odegra wielkie misterium Śto-  
wackiego „Księża Niezłomny” w Król. Hucie,  
20. bm., w Rybniku 21. bm., w Tarnowskich O-  
krach 22. bm., w Lublińcu 23. bm.

(K) Wyrazy hołdu i uznania dla P. Wojewody  
dr. Grażyńskiego. Na ostatnim zebraniu sekcji  
obuwicznej przy Zw. Cechów Rzemieślniczych  
w Katowicach uchwalono następną rezolucję: —  
Dzisiejsze zebranie przedstawicieli cechów ob-  
uwicznych na terenie Górnego Śląska wyraża  
W. Panu Wojewodzie dr. Grażyńskiemu hołd i  
gorące uznanie za Jego pracę około uzdrawie-  
nia stosunków gospodarczych na Górnym Śląsku  
i przyrzeka szczera współpracę. Zawód obu-  
wniczy, dotychczas mało rozwinięty na Górnym  
Śląsku, prosi równocześnie W. Pana Wojewody  
o wydanie poparcie przy podniesieniu zawodu  
za pomocą kursów fachowych, aby mógł skutec-  
nie konkurować z pokrewnymi zawodami z  
zagranicy.

(K) Pięć linii lotniczych z Katowic. Po ukoń-  
czeniu budowy lotniska w Katowicach, projekto-  
wane jest utworzenie pięciu nowych linii ko-  
munikacyjnych, a mianowicie: z Katowic do  
Warszawy, Gdańska przez Łódź, Berlina przez  
Wrocław, Wiednia i do Bukaresztu, a ewent. i  
do Rosji. (2)

(K) Uważać na nowe banknoty! Wczoraj jed-  
na z kas kolejowych zatrzymała dwie fałszywe  
5-złotówki nowej emisji (ciemno-zielone), które  
w ostatnich dniach coraz więcej ukazują się  
w obiegu. Urząd pocztowy w Katowicach zatrzy-  
muje dziennie po kilkanaście sztuk fałszyfków  
nowych 5-złotówek. Ukazują się również w  
obiegu fałszyfikaty nowych 20-złotówek (nie-  
bieskich), które głównie różnią się niewyraźnym  
znakiem wodnym na marginesie. Podrabiane  
2-złotówki srebrne są z aluzją, białego metalu i  
aluminium, wobec czego mają dobry wygląd i  
doskonale dźwięk. Jedynie tylko wprawno oko  
zdolne odróżnić fałszykiat. (2)

(K) Śląskie tramwaje elektryczne. Do 2 lipca  
śląskie tramwaje elektryczne należą do spółki  
z ogr. pp. „Śląsko-Dąbrowskie Kolejowe Tow.  
Eksploatacyjne”, które będzie eksploatowało ko-  
lejkę normalnotorowe, budowane obecnie przez  
Sp. Akc. Tramwaje elektryczne w Zagłębiu Da-  
browskim. Tramwaje śląskie zatrudniają 560  
osób na 9 liniach długości 77 km. Tabor wy-  
nosi ogółem 129 wozów, w tem 60 motorowych.  
W ub. roku tramwaje przewiozły przeszło 13  
milionów pasażerów. Najpierw zostanie zbu-  
dowana normalnotorowa linia Szopienice—Soso-  
wice—Będzin—Dąbrowa, wobec czego wako-  
torowa linia tramwajowa z Katowic do Szopienic  
zostanie rozszerzona. Na środku jezdnii  
ul. Warszawskiej w Katowicach, zbudowano  
już normalny tor; również do parku Kościuszki  
kursują tramwaje normalnotorowe. (2)

(K) Poszukiwanie zaginionego powstańca.  
Polski Czerwony Krzyż poszukuje zaginionego  
podczas III. powstania powstańca Jana Wasłaka  
Jan Wasiak, urodzony w roku 1903, syn Fran-  
ciszek i Marianny, brał udział w III. powstaniu  
w 4 kompanii, podgrupy „Linke”. Po likwidacji  
powstania wyżej wymieniony nie powrócił do  
domu i wszelki ślad po nim zaginął. Ktokolwiek  
posiadałby wiadomości o Wasłaku, proszony  
jest o podanie do Zarządu Głównego Zw. Powst.  
Śląskich w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1, IV,  
lub też bezpośrednio do Polskiego Czerwonego  
Krzyża w Warszawie, ul. Smolna 6.

(K) Ze zjazdu Kół Kobiet Uchodźczych Śląskiet  
w Katowicach. W ubiegły czwartek odbył się  
w Katowicach zjazd delegatów Kół Kobiet  
Uchodźczych w Katowicach, który zagalała pre-  
wodniczą zarządu p. Krauzowa. W przedm-  
wieniu swem przewodnicząca nawoływała do  
zgodnej i wytrwałej pracy, zaznaczając, że za-  
rząd pokłada wszelką nadzieję poprawy doli  
uchodźczych w przedstawicielu centralnego rza-  
du, Panu Wojewodzie dr. Grażyńskim, który  
zwyco interesuje się powyższą sprawą. Zjazd za-  
kończono odpisaniem „Roty”.

(K) Dr. Piekucki, dentysta kolejowy, wrócił  
z urlopu z dnem 18. bm. i przyjmuje pacjentów  
Kol. Kasy Chorych w Katowicach w wyspa-  
czonych godzinach na ul. Marjackiej 2. Poprze-  
dnia wiadomość nasza, jakoby p. dr. Piekucki  
miał mieć urlop do końca bm. polegała na omył-  
ce.

(K) Nieszczęśliwy wypadek. Dn. 18 bm. przebrali się w Katowicach wózek ręczny, nalożony żelazem, przynależący 16-letniego Fr. Göttnera z Załęzia, którego odstawiono do szpitala Elżbietanek w Katowicach.

(K) Samochód Nr. 3111 należał w dn. 18 bm. na ul. Krakowskiej w Zawodzu na niejakiego Mełza Hugona, zam. w W. Hajdukach. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach.

### z Katowickiego.

(K) Spuszczenie nowej łodzi na Przemśle. W obecności ks. proboszcza Bromboszcza, zastępcy burmistrza p. mec. Kudery, członków Magistratu i Rady miejskiej odbyło się w sobotę pod Mysłowicami spuszczenie na Przemśle nowej łodzi „Mysłowice”. Łódź jest własnością p. Pelki z Mysłowic, może udźwignąć około 100 ton i może być użyta jako holownik.

Mysłowice idą powoli ku rozwojowi komunikacji wodnej, co nastąpi po ukończeniu portu rzeczno-jez. pod Mysłowicami i po uregulowaniu Przemysłu od Mysłowic do mostu kolejowego. Dalej Przemysłu jest uregulowana.

(K) Rozpoczęcie budowy domków robotniczych w Mysłowicach. Na terenie odstąpionym przez miasto (40 tys. metr. kw. po 50 groszy za metr kw.) Wolewódtwo przystąpiło w ubiegłym tygodniu do budowy 25 bliźniaczych domków robotniczych dla 50 rodzin. Domki będą gotowe na jesień. W przyszłym roku rozpocznie się budowa dalszych 25 domków. Domki są budowane na Janowie miejskim.

(K) Agenda Informac. Zw. Studentów Krowców Zachodnich w Tychach. W myśl komunikatu Głównego Agencji Informacyjnej Z. S. K. Z. w Warszawie podajemy do wiadomości, że w czasie od 1 lipca do 15 września urzędować będzie Agenda Informacyjna nr. XIV. w Tychach. Wszelkich informacji o studiach na wyższych uczelniach warszawskich i o warunkach bytowania udzielać się będzie ustnie; w niedziele do południa, w dniach powszechnych od godz. 6 po południu. Zapytanie pisemnie kierować należy po załączeniu znaczka pod adresem: XIV Agenda Informacyjna Z. S. K. Z. Jerzy Karkosz w Tychach, Glińczańska 20.

(K) Posiedzenie Rady miejskiej w Mysłowicach. Dnia 21 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w Mysłowicach publiczne posiedzenie Rady miejskiej z porządkiem dziennym obejmującym 20 spraw, dotyczących administracji, urzęd. gospodarki miejskiej itp.

### z Świętochłowickiego.

(S) Ćwiczenia V. baonu Zw. Powst. Śl. w Król. Hucie odbędą się w czwartek, 21 bm. Zbiórka punkt. o godz. 19 przed Sekretariatem Zw. Powst. Śl. przy ul. Moniuszki nr. 1. Stawienie się do ćwiczeń jest obowiązkiem każdego członka.

### z Pszczyńskiego.

(P) Monografia żubrów pszczyńskich. Profesor gimnazjum Kazimierz Chwirut pracuje obecnie nad szczegółową monografią żubrów pszczyńskich na podstawie aktów z archiwum księcia pszczyńskiego i badań na miejscu warunków życia tych okazów. Monografia będzie pracą egzaminacyjną prof. Chwiruta. Będzie to pierwsza praca polska o żubrach pszczyńskich. Praca ta potrwa jeszcze kilka miesięcy.

(P) Ku czci poległych Powstańców w Łaziskach Górnych. Na miejsce cmentarza parafialnego w Łaziskach Górnych spoczywają we wspólnej mogile, polegli w walkach o wolność Śląska, następujący powstańcy: Palka Juliusz, Pacha Teofil, Jarczyk Ryszard, Adamczyk Stanisław, Szczęsny Augustyn i Wieszorek Paweł. Miejsce, grupa Zw. Powst. Śl. już od kilku lat powzięła zamiar wybudowania cichym bohaterom nagrobka, aby w ten sposób zadokumentować istnienie wspólnoty duchowej między zmarłymi i żywymi. Wskutek ciężkich warunków materialnych dopiero w roku bieżącym mógł zostać projekt urzeczywistniony. Przy wydatnej pomocy władz wojewódzkich i przy poparciu miejsc. obywatelstwa zdołano zebrać sumę, potrzebną do zrealizowania tej pięknej myśli. W niedzielę, dnia 31 lipca br. odbędzie się uroczystość poświęcenia i odsłonięcia nagrobka. Grupa miejsc. Zw. Powst. Śl. prosi wszystkie polskie związki i towarzyszy, jak również ogół ludności polskiej, o wzięcie gremjalnego udziału w powyższej uroczystości.

(P) Naczelnik gminy i ławnicy w Studzionce. Starostwo zamianowało komisarycznym naczelnikiem gminy p. Franciszka Niezgodę II, oraz zatwierdziło wybór p. Ludwika Czeszkiej Jana, Hejnota i Franciszka Goto na ławników gminy

## Zmiana na stanowisku wicedyrektora Spółki Brackiej.

Katowice, 20 lipca. Część prasy śląskiej donosi, że starosta świętochłowicki p. dr. Potyka obejmuje stanowisko wicedyrektora Spółki Brackiej w Tarn. Górach, w związku z czym zgłosił swoją dymisję ze stanowiska starosty. Wiadomości te zaopatrzyła „Polonia” w dziwny komentarz, pisząc m. in.: „Jako Ślązak dr. Potyka był naturalnie sołą w oku (?) sanatorium, którzy mu dokuczali (?) na każdym kroku i pracę utrudniali (?). Nic też dziwnego, że w tych (?) warunkach opuścił stanowisko w administracji państwa.“ (!?)

Z uwag powyższych wyłazi tradycyna, prymitywna demagogia organu p. Korfantego. P. dr. Potyka zapewne czytał ten komentarz „Polonii” z niesmakiem i protestować się należy, że z podręczaną protekcją „Polonii” niema nic wspólnego. Uważamy ponadto, że „Polonia” wyświadcza p. dr. Potyce tego

rodzaju komentarzem prawdziwie niedźwiedzią przysługę. Kłopotliwość polonia, w jakie wpędza p. dr. Potykę niesamowity komentarz „Polonii”, zwiększa się przez to jeszcze, że i prasa mniejszości niemieckiej wita przejście p. dr. Potyka na stanowisko wicedyrektora Spółki Brackiej w sposób bardzo ciepły i stylem podobnym do „Polonii”. Solidarność tedy postępowania niemieckokorfiaciarskiego ujawnia się i w tym wypadku w sposób wielce znamienity. P. dr. Potyka ma sposobność do przypomnienia sobie przysłowia: „Chroń mnie Panie Boże od przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę.“ Bo też, doprawdy, wkraczać na stanowisko wicedyrektora Spółki Brackiej wśród ogólnego chóru sympatii ze strony Polonii, Oberścl. Kuriera i katowickiej, to dla niego nieprzyjemna historia. Przypuszczamy tedy, że p. dr. Potyka potrafi się od tego rodzaju „przyjaciół” odpędzić.

## Z krwawych dziejów plebiscytu.

Katowice, 19 lipca. Nr. 7 pacyfistycznego tygodnika niemieckiego „Das Andere Deutschland” z dnia 16 kwietnia 1927 wylicza 60 indersterw politycznych, popełnionych przez niemieckie sądy kaptrowe na G. Śląsku w czasie plebiscytu i po plebiscytcie. Szczegóło mordów są przerażające. Zbrodniarze uszli bezkarnie, albowiem bezdali uwolnieni na podstawie amnestji z 30 czerwca 1921. Mordy te popełniono w latach 1920 i 1921. Popełniali je członkowie Grenzschutzu oraz Oberlan-

du, bawarskiej formacji wojskowej, która w jesieni 1920 roku wysłana została na G. Śląsk. Sąd kaptrowy tej zbrojnej organizacji miał siedzibę w Zamku w Bielawie pod Nysą. Na czele sądu stał R. Ruge pod pseudonimem, tajny radca Berger, b. docent prywatny na uniwersytecie w Heidelbergu.

Należy stwierdzić, że „Das Andere Deutschland” nie wylicza wszystkich morderstw, popełnionych na Polakach, albowiem morderstw tych było znacznie więcej. Mordowano zupełnie bezkarnie.

## Słuszne stanowisko

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

Katowice, 20 lipca.

Otrzymujemy następujące pismo: W nr. 160 „Oberschlesischer Kurier” z dnia 16 lipca br. ukazał się artykuł pod tytułem „Die Aufgaben des Kommunalbeamtenverbandes”, którym to zarządził się Zarząd Związku, że stoi na stanowisku politycznym z powodu odmówienia b. urzędnikowi Magistratu m. Rybnika Józefowi Kaszemu pomocy prawnej z uwagi, że poprzednio zażądał pomocy organizacji niemieckiej „Volksbund”.

Wobec powyższego stwierdzamy, że związek nasz jest apolityczny, co określa § 3 statutu związku, lecz stoi na gruncie państwowości polskiej, wskutek czego pod żadnym warunkiem nie może podjąć się obrony urzędnika, który jest

członkiem znanej organizacji niemieckiej, jaką stanowi Volksbund.

Urzędnik, który jest członkiem wspomnianej organizacji, nie zasługuje na poparcie, gdyż przynależenie jego do organizacji Volksbundu nie może się pogodzić z jego charakterem urzędowym, jaki piastuje jako urzędnik polski.

Możeby nam Szan. p. redaktor „Oberschlesischer Kuriera” wytłumaczył, aby się stało z podobnym urzędnikiem, redącym w służbie Rzeszy Niemieckiej, któryby był członkiem organizacji polskiej???

Zarząd Główny  
Związku Pracowników Komunalnych  
Województwa Śląskiego.  
Ofertowicz Czaja  
sekretarz związku prezes związku.

## Dary fabryki w Chorzowie na cele dobroczynne i społeczne.

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie z zysków za rok ubiegły przeznaczyła znaczne sumy na cele naukowe i społeczne. Między innymi na Chemiczny Instytut Badawczy 100 tys. zł., na zorganizowanie badań geologicznych 100.000 zł., na różne cele dobroczynne i społeczne 83.000 zł. Spe-

cialnie uwzględnioną tu została młodzież, ucząca się w wyższych i średnich zakładach naukowych, na pomoc której przeznaczono 28.000 zł. Dla organizacji sportowych i przysposobienia wojskowego 7.000 zł., na cele dobroczynne, jak kuchnie dla bezrobotnych, Tow. Walki z Gruźlicą i inne 7.500 zł.

(P) Pożar w Jaroszwicach. Dn. 15 bm. wybuchł pożar u Jana Szemy w Jaroszwicach. Spaliła się stodoła z zapasami siana. Szkoda wynosi około 3000 zł.

### z Cieszyńskiego.

(C) Rządowa pożyczka dla Cieszynie w zasadzie jest przyznana, o ile zarząd gminy zażąda uczyni formalnym wymogom. Wobec powyższego należy spodziewać się, że roboty inwestycyjne rozpoczną się niebawem.

(C) Z rady miejskiej w Cieszynie. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Cieszynie, pod przewodnictwem burmistrza ks. prałata Londzina, omawiano następujące sprawy: Ks. burmistrz podał do wiadomości, że w sprawie budowy dworca towarowego na t. zw. gruntych Kamta będą no nowo podjęte rokowania z dyrekcją kolejową w Krakowie i w tym celu ma

przyjechać do Cieszynie prezes dyrekcji p. Barwicz. Jest nadzieja, że rokowania zostaną pomyślnie zakończone. Omawiano następnie sprawę założenia w Cieszynie szkoły policyjnej i budowę domków robotniczych z funduszu wojewódzkiego, o czym niedawno donosiliśmy. Miasto cieknie poprzez usiłowania rządu zarówno warszawskiego jak i władz wojewódzkich w obydłach przedsiębiorstwach; pod budowę domków robotniczych uchwalono zakupić parcele od p. Lewaka, położone na lewo od cmentarza centralnego, i oddać je radzie wojewódzkiej do dyspozycji. Załatwiono następnie szereg spraw administracyjnych. Między innymi oddano pracce malarskiej w miejskich szkołach najniższemu ofertowici malarzowi Zwickowi, a roboty parkietowe dla 4 klas starożytny Gondzie. Na wybrukowanie Placu Słowackiego nowym systemem, uchwalono 1500 zł. Wniosek p. r. Skrzywanka o zamknięcie ul. Głogokiej, Ryнку i ul. Cieżarowej dla motocyklistów oddano Komisji

## Mownica publiczna.

Kto ma pierwszeństwo?

Pisza nam: Ciekawe stosunki panują na dworcu kolejowym w Tarnowskich Górach. W miejsce rozkładów jazdy Dyrekcji Kol. Państw. porozwieszano rozkłady jazdy kolei niemieckiej. Tak stało się z rozkładem jazdy Dyrekcji Radomskiej. Ciekawe, kto ma pierwszeństwo, czy my Polacy, którzy bliźdymy, nie mają z czego zasięgnąć informacji, czy ci, którzy niejednokrotnie wyjeżdżają za granicę, by zacerpnąć „niemieckiego powietrza”.

Na wymienionej stacji są nawet rozkłady jazdy belgijskiej — w miejsce naszych nalepiono niemieckie. Pokrzywdzeni podróżni proszą miarodajne władze o wglądnięcie w tę sprawę. Z. J.

budowlanej do zaopiniowania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższym posiedzeniu.

(C) Odjazd dzieci na kolonie wakacyjne. W czwartek, dnia 21 lipca br. o godz. 5.30 rano wyjeżdża z Cieszyna pociąg z dziećmi, które Mięso-sowy Oddział Czerwonego Krzyża w Cieszynie wysłała na kurację do Rabki. Każde dziecko winno przynieść ze sobą koszulę i majtki na zmianę, dwa ubrania (sułnne), kapelusz, parę bucików mocnych i całych, pończochy lub skarpetki, płaszcz lub okrycie na dni chłodne, kilka ręczników i kilka chusteczek do nosa, kawałek mydła, grzebieli szotkowe do zębów, szotkowe i pastę do obuwia, ołówek, papier listowy, kilka znaczków pocztowych i ubranko kapelowe. Dzieci winny się zgromadzić na dworcu kolejowym już o godz. 5 rano.

(C) Relekcja chorążych. „Fährnichowic”, którzy dotychczas nie zgłosili się do rejestracji oficerów (równorzędnych) rezerwy, mogą w terminie do 15 sierpnia 1927 zgłosić podanie o zarejestrowanie z dołączeniem dokumentów, wymaganych instrukcją o rejestracji oficerów (równorzędnych) rezerwy w drodze służbowej przez P. K. U. do Min. Spr. Wojskowych. O ile podania nie wpłyną w nakazany termin, „Fährnichowic” ci będą prowadzeni w ewidencji szeregowej. Bliższych informacji udziela P. K. U. Biela-Bielsko codziennie w dniach urzędowania od godz. 9 do 12 w południu.

(C) Zaprzysiężenie rezerwistów w Bielsku. Dn. 15 bm., w kościele parafialnym w Bielsku, odbyło się uroczyste zaprzysiężenie rezerwistów pułku strzelców podhalańskich.

(C) Telefony w Bielsku. Centrala dla automatycznych połączeń telefonicznych w Bielsku jest już gotowa, a układanie kabli jest na ukończeniu. Urządzenia automatyczne zostaną oddane do użytku publicznego w sierpniu br.

### z czeskiego Śląska.

(\*) O polskiego Inspektora szkolnego. Ludność polska oddawa namaga się nominacji polskiego inspektora szkolnego w powiecie czesko-cieszyńskim. Dotychczas bowiem funkcję tę sprawował niejaki p. Głajcar, Niemiec z przekonań, nie władający nawet należycie językiem polskim, i nie posiadający nawet kwalifikacji naukowych, potrzebnych na to stanowisko. Przez lat kilka rząd czeski stał się ociągając z zamianowaniem inspektora-Polaka i dopiero po energicznej interwencji posła dr. Wolfa i instytucji oświatowych polskich na czeskim Śląsku, rząd zdecydował się słusznie to żądanie ludności uwzględnić. Jak bowiem donoszą pisma czeskie, nominacja inspektora nastąpi w najbliższych dniach. Jako kandydaci na stanowisko inspektora figurują pp. Wójcik, Chromik i Kocyan. (a)

(\*) O przyszłe zastępstwo polskie w Sejmie śląsko-morawskim. Sejm czeski uchwalił ostatecznie połączenie Śląska z Morawą i niezadurowo pewnie dojdzie do wyborów przedstawicielstwa ludowego do Sejmu. Pisma czeskie donoszą, że o ile Polacy uzyskają jeden mandat z wyborów, na który potrzebna jest ilość głosów 40 000, wówczas rząd zamianuje jeszcze jednego przedstawiciela polskiego, tak, że Polacy mielioby w Sejmie śląsko-morawskim dwóch przedstawicieli. Rząd bowiem czeski zastrzegł sobie ustawowo prawo nominacji do Sejmu jednej trzeciej posłów, t. zw. fachowców. Oczywiście, że mandat polski można będzie uzyskać jedynie wówczas, gdy wszyscy Polacy połączą się na jednej liście. (a)

(\*) Hakatystyczny burmistrz Bogumienia ustąpił. Pisma donoszą, że dr. Ott, jeden z największych germanizatorów Śląska Cieszyńskiego, ustąpił ze stanowiska burmistrza w Bogumieniu. Dr. Ott był z czasów b. Austrii prawą ręką Fry-

dyerka-Wieszaleja i bezwzględnie zwalczyl w szelkie dazebiel sloadwianskiego ludu. Obecnie ustapil ze sloadwianska burmistrza, poniewaz wiekszość odrzucila budżet śminy.

(a)

(\*) **Festyn Macierzy Szkolnej.** W niedziele, 1 sierpnia odbędzie się tradycyjny festyn Królowy Macierzy Szkolnej w obrębie Czechosłowacji. Festyn odbędzie się w parku Sikory w Cieskim Cieszymie. Wierzymy, że na festyn ten przybędzie nie tylko ludność polska z czeskiej strony Śląska, ale że przybędą i nasi Rodacy ze Śląska Polskiego. Uchwała-przeznaczony jest na cele szkolne Macierzy, która, jak wiadomo, utrzymuje dziesiątki szkół polskich przywrotnych, chroniac w ten sposób tysiące dzieci od wynarodowienia.

(a)

tet wystawy we Lwowie, do którego zaproszono Minist. Poczty i Tel., Min. Robót Publ., Państw. Urząd Emigracyjny, departamenty techniczne Min. Spraw Wojsk., Starostwo Morskie w Gdyni oraz Gdańską Radę Portowa, co umożliwi na wystawie przedlak zupełny spraw komunikacyjnych Polski oraz wszystkich prac i czynności, związanych z niemi.

Na specjalnie zbudowanych torach, wystawione będą różne typy wagonów kolejowych, wozy tramwajowe itp. Min. Poczty zamierza wystawic mnóstwo eksponatów. (z)

## Szablon niszczy urodę.

Łącznie z postępnem uświadomienia ogółu w dziedzinie pielęgnowania skóry, wysubtelnia się stopniowo dążność do indywidualizowania preparatów lekaarsko-kosmetycznych. Zrozumiano, że wobec różnorodnych właściwości skóry twarzy, odróżnić się obecnie należy z niszczącym szablonu uniwersalności. Jak cała wiedz lekaarska znajduje się obecnie w fazie grupowania pólnow swej pracy, tak i spokrewniona z nią chemia kosmetyczna nagina się do ścisłej specjalizacji. Przerobiono ta ma doniosłe znaczenie, a w świecie nauki, — uzasadnienie. Nawet puder, który dotychczas miał jeden spelniaz zadanie pokrywania wad urody, uległ zasadniczej specjalizacji, wypierając szkodliwe pudry kryjące, pochodzenia zagranicznego. Gdy nauka dowiodła, iż puder o nieszkodliwych składnikach posiada raczej wielostronne znaczenie dodatnie dla pielęgnacji cery, został przesad o szkodliwosci pudru zupełnie zachwany. Ale i jeden gatunek pudru, jako preparat uniwersalny, pozostawał w rozdziewiku z ogólną zasadą osobniczego dostosowania środków do danych właściwości cery. Tuista naprzyklad cera wymaga pudru, wchłaniającego nadmiar tłuszczu, w pudrze natomiast dla suchej i normalnej cery winny być wylimnowane składniki odłuszczaające. Momenty te sa uwzględnione jedynie w pudrach z przepisów Dra Lustra. Puder „higieniczny” Dra Lustra czyni właśnie zadose wymocem tuistej cery, natomiast puder egzotyczny Dra Lustra nadalaje się głównie do pielęgnowania suchej i prawidłowej cery.

Dr. Z. B.

## Ze kraju.

(Z. C. P.) Ruchoma wystawa przeciwgruzlicza. Minist. Komunikacji zezwolilo na bezpłatny przewóz ruchomej wystawy przeciwgruzliczej w wagonie H. II. na polskich kolejach, do dnia 30. września br. Wraz z prawem bezpłatnego przejazdu 4 osób personelu wystawy oraz eksponatów wagi do 700 kg.

(Z. C. P.) Przejazdy ulgowe Polcji Państwowej. Minist. Komunikacji zarządziło, iż funkcjonariuszom i urzędnikom Polcji Państw., udającym się w celach leczniczych do uzdrowisk, miejsc klimatycznych, leczniczych oraz ambulatoriów, przynależnie są prawo do przejazdu na P. K. P. w wagonach klasy I, 2 i 3 pociągów osobowych i pólnespijnych, z okludem w gotówce według taryfy wojskowej. Dokumentem w tym celu ma sluzyc „Zawładzenie do otrzymania biletów za opłata taryfy wojskowej” (złotego koloru blankiety) ważne tylko do 31. października r. b. (z)

(Z. C. P.) Wystawa komunikacyjna we Lwowie. W Minist. Komunikacji utworzono komisję

## HYMEN NA SKRZYDLACH SAMOLOTU.

Dwie mlode obywatelki New-Yorku przyrzekly byc druchniami na dwóch slubach, majacym sie odbyc tego samego dnia. Nie bytoby to tak trudne, gdyby nie nadsposzewana okolicznosc, bardzo komplikująca, spelnienie tej obietnicy, mianowicie jedna uroczystosc miala sie odbyc w Princeton, druga zaś w Hartford, odleglosc zaś pomiędzy temi miejscowosciami wynosi 456 kilometrów! A jednak dotrzymano one słowa, dzięki samolotowi, który pozwolil im odbyc tę deleką podróz — w strojach weselnych — w przelagiu półtoręj godziny, co stanowi jeden z niezliczonych dziś luf rekordów amerykańskich.

## SZYDŁO Z WORKA.

Tematem konkursowego wypracowania pod nazwą tegorocznych egzaminów w niektórych francuskich szkołach powszechnych bylo następujące pytanie: „Przechodząc koło kwiatarni, oglądasz wystawę sklepową; jakie kwiaty zauważyłeś o tej porze roku i jakie myślisz nasuwają ci one?” Większość uczniów zaznaczyła, że wprawdzie kwiaty w wazonach są nader piękne dziś, lecz najazajtr, zwiednięte, znajdują się na śmietniku. Ale zanim spotka je ten smutny koniec, pochyli się nad niemi z rozkoszą głowa dziewczęcia i wdychać będzie ich cudowny zapach. Poczem następował dokładny opis owych „głowił mlodej, której uroda, trwałsza od kwiatów, nie zwiednie tak prędko...” „Głodnemu chleb na myśl!

## SZCZERÓŚĆ POPLACA.

W czasie ostatniej podróży min. Składkowski wszedł zniemacka na jedno z lódzkich podwojek, na którym ku swej radości urzał poczcivego dozorce, porażającego się z obrzydliwą kąpa śmieci, zwaltem wiskanych do wielkiej paki.

Pan minister, nie zdradzając swego incognito, zagadnął dozorce.

— Ciężką pracę macie codziennie?  
— Codziennie, nie codziennie, leno dziś przez tego ministra polleca nas od godziny 4 rano pedzi, a to zbierać do kupy!...

— A no — rzecz minister — skoro to macie przezemnie, to nietylce za gorliwość, co za szczerosc warcil jesteście nagrody!...

Nieufnie spojrzal dozorca na mówiącego, otrzymał jednak nagrodę wkrótce go przekonała, że „z samym ministrem, jak równy z równym gadał”.

## NOWOCZESNY WILHELM TELL.

Pan Lawrence Oakley, prezes nowojorskiego klubu golfowego i jeden z mistrzów tego sportu, postanowił popisać się swoją doskonałą grą w sposób, przypominający historyczny czyn Wilhelma Tella. W tym celu, uproszony przez niego, przysiadł na trawie i polozył sobie piłkę w zagłębieniu oka, którą pan Oakley puścił w przestrzeń potężnym uderzeniem młotka golfowego. Był to eksperyment więcej, aniżeli ryzykowny, paromilimetrowa bowiem omyłka w wymierzeniu ciosu powodowała niechybnie rozstrząskanie głowy. Jest to więc niezwykle do-wód przyjaźni i wiary w celne oko pana Oakleya.

## Wiadomości gospodarcze.

### Olbrymi wzrost zysków przemysłu lódzkiego.

Łódź. O poprawie rentowności lódzkiego przemysłu włókienniczego świadczą opublikowane ostatnio bilanse lódzkich spółek akcyjnych, z których to bilansów w ogromnej większości wynika, że zyski osiagane przez lódzkie fabryki w ciągu ubiegłego roku, poraz pierwszy od chwili uruchomienia po wojnie, sięgają bardzo znacznych sum.

Wykazwane jednomilionowe zyski należą do przeciętnych, przyczem na porządku dziennym są 2—5 milionów zysków.

Jedynie zupełnie znikoma ilość lódzkich przedsiębiorstw, widocznie niezadowolonych do życia, wykazuje w bilansie za ubiegły rok straty stosunkowo nieznaczne.

### WYCOFANIE Z OBIEGU STARYCH BANKNOTÓW 50-ZŁOTOWYCH.

Z dniem 1-ym sierpnia br. Bank Polski przystępuje do wycofania z obiegu starych banknotów, zastępując je banknotami nowej emisji. Z dniem 31-ym stycznia 1928 roku 50-złotówki poprzedniej emisji przestają być prawnym środkiem płatniczym.

### NASZ PRZEWÓZ KOLEJOWY.

Dla charakterystyki naszego bilansu handlowego posłużyć może statystyka przewozów kolejowych za dwie pierwsze dekady czerwca 1927 roku.

Druka dekada ub. miesiąca w porównaniu do pierwszej wykazała dalsze obniżenie się przywozu o 1,292 wagony i zmniejszenie wywozu o 525 wagonów.

Po stronie przywozu następujące pozycje wykazały zmniejszenie: zboże (59 wag.), bawełna (25 wag.), artykuły przemysłowe (604 wag.), produkty spożywcze (205), wszelkie inne pozycje (573) — wśródzł jedynie import maki (37 wag.) i rudy żelaznej (29).

Spadek wywozu należy głównie przypisać zmniejszeniu się przywozu drzewa (362), zboża (50), artykułów przemysłowych (27), węgla (23) i wszelkich innych ładunków (352). Natomiast materiały budowlane wykazały wzrost wywozu o 223 wagony, a produkty spożywcze o 78 wagonów.

### PSZESZŁO 4,000 WĘGLAREK WYPOZYCZA MINISTERSTWO KOMUNIKACJI.

W przewidywaniu olbrzymiego zapotrzebowania wagonów pod przewóz buraków i ziemniaków w kampanji jesiennej, oraz węglarek pod stałe wrażliwy przewóz węgla, Min. Komunikacji wypożycza do Towarzystw Kolejowych austriackich, belgijskich i czeskosłowackich przeszło 4000 węglarek na przeciąg od 15-go lipca rb. do 15. marca 1928 r. Węzłarki te znajdują się na polskich liniach od czasu strajku angielskiego, dzięki czemu Min. Komunikacji, wypożyczając je nanowu, zaoszczędza na kosztach przewozu, na zwrocie przyczem w okresie od wygaśnięcia poprzedniej umowy, do zawarcia nowej Min. Komunikacji eksploatowało węzłarki bezpłatnie.

### RYNEK FAJANSU.

Popyt na wyroby fajansowe stosunkowo mały. Fabryki pracują wprawdzie przez cały

tydzień, jednakże przeważnie na skład. Konkurencja między poszczególnymi fabrykami nie istnieje, ponieważ zawiązany przez rokier kar tel fabryk nacyn fajansowych reguluje cenę. Poważną konkurencję stanowią natomiast dla wyrobów fajansowych naczynia porcelanowe, ponieważ ogół woli ze względu na niewielką różnicę cen między porcelaną a fajansem kupować wyroby porcelanowe. Późatem zaczęła wycie w ostatnich czasach używać w znacznym stopniu naczyń emalowanych, a nawet aluminiowych, co odbilo się szkodliwie na przemyśle fajansowym. Surowce potrzebne do fabrykacji nacyn fajansowych sprowadzane są z zagranicy, przede wszystkim z Czechosłowacji i Niemiec, dodatki jak farby do malowania brzegów i rysunków, pendzelki etc. prawie wyłącznie z Niemiec. Rynek konsumuje przeważnie towary krajowe, niustępujące pod względem jakości zagranicznym; wyroby obce sprowadzane są w małych ilościach. Cto na zagraniczne wyroby białe wynosi 30 zł., na jednobarwne 35, na wielobarwne 100 złotych od 100 kg. Warunki sprzedaży w hurcie 25 do 50 proc. gotówka, reszta na trzy-miesięczny kredyt wekslowy. Wyplacalność do bra. Ekspert naszych wyrobów kieruje się do krajów bałtyckich, Rumunii, Ameryki połudn. i po części do Stanów Zjednoczonych.

### PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Ekspert drzewa surowego i przerobionego jakoteż przerobów drzewnych utrzymuje się ciągle na wysokim poziomie. Ceny mają tendencję zwyżkowa. W okręgu białostockim podniosła się cena papierków o 10 proc., a kopalinaków o 15 proc. W podobnym stosunku podniosły się również ceny i w innych okręgach. Jedynie smola drzewna spadła o 10 (cena eksportowa) a terpentyna o 15 proc. wskutek silnej konkurencji amerykańskiej, Tartaki pracują bardzo intensywnie. Wywozimy obecnie do Niemiec wielkie ilości desek, zwiększył się również eksport zagranicę wikliny i wyrobów wiklinarskich, następnie dykt i formiery. Podstawa przemysłu drzewnego jest eksport, gdyż rynek wewnątrzny nie jest dostatecznym konsumentem.

### BILANS HANDLOWY ZA CZERWIEC.

Według prowizorycznych obliczeń bilans handlowy za czerwiec rb. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 507,593 ton, wartość 275,760 tysięcy złotych, wywieziono zaś —

## Rozmaitości.

### WYGODA PRZEDWYSZYTKIEM, NAWET W GROBIE.

W jednym z pism nowojorskich ukazało się ogłoszenie treści następującej:

„Nowe Mauzoleum w Klenisko, Westchester County N. Y., ceny umiarkowane.

Najmilszy cmentarz, wykończony całkowicie rok temu. Wspaniały gmach, ogrzewanie centralne, oświetlenie elektryczne, luksus i komfort. Przyjmuję się zamówienia z góry. City Office: 103, Park Avenue, Telefon Ashland 47.71”

Ogłoszenie dotyczy oczywiście żyjących obywateli a nie nieboszczyków, którzy spoczną na luksusowym cmentarzu.

Wesole przedsiębiorstwo pogrzebowe, dbałe o wygodę i higienę współobywateli a swych klientów, pragnie, rzecz oczywista, uchronić ich przed katarem, zaziębieniami, dżaszem, upalem etc., zalenie gd-pory roku.

Należy przypuszczać, że Karawanowie towarzystwa Klenisko Mauzoleum Cy Ltd, pochodzą z fabryk General Motors Cy i należą do najnowszych automobilów półciężarowych, zaopatrzonych we wszystkie innowacje techniczne.

Ceny umiarkowane o jakich wspomina ogłoszenie, mogły być na dobrą sprawę zniwelowane zupełnie — do poziomu zera.

Wystarczyłoby tylko umieścić na wozach żalonych, na naramienkach żalobników tę krótką a pełną treści reklamę:

„Gentelmań X umarł. Żyłby po dziś dzień i dłużej, gdyby pił codziennie napar z ziół tybetańskich marki „Thibet Bluffers et Cy”.

Za cenę podobnych reklam mogłoby towarzystwo Klenisko Mauzoleum ofiarować swym klientom gratis nie tylko eksportację nieboszczyków, ale i miejsce na najhigieniczniszym, najmilszym, najbardziej luksusowym cmentarzu na świecie.

### CENNE WYKOPALISKA W JUGOSŁAWII.

W czasie robót wykopaliskowych w Prisna kolo klasztoru Archaniola, wybudowanego w XIII. w. przez cara Duchema, odkryto liczne i cenne dzieła sztuki serbskiej z okresu średnio-wieczna. M. i. odkryto też grobowiec księcia Strasmira Balezica, który panował na począt ku XIV. w.

### RECEPTY NA DŁUGOWIECZNOŚĆ.

Nie 80, ale 150 do 200 lat jest granicą wieku lódzkiego.

Do 80 lat człowiek powinien się nazywać młodzikiem, od 80—150 dorzązłym, a od 150 zaczyna się dopiero starość wcale nie przyka i u-

ciążliwa, ale pełna doświadczenia i roztropności

Tego zdania jest lekarz londyński, dr. S. A. Snek, który pomimo 65 lat życia uprawia sporty, robi wielomilowe przechadzki i pracuje normalnie 12 godzin na dobę.

Dr. Snek założył nową gminę pod nazwą „Zrzeszenie długowiecznych” i napisał dla jej członków ustawę specjalną. Oto wyłakti:

- 1) Pracować będziesz najmniej 10 godzin, a spać musisz 7 godzin na dobę.
- 2) Co najmniej dwie godziny na dobę chodzić będziesz na dworze bez ubrania.
- 3) Obowiązkowo zjeść musisz każdego dnia 2 jabłka, 2 pomarańcze, 12 orzechów włoskich oraz wypić 2 szklanki zimnej wody.
- 4) Ożenisz się w 21 roku.

Ustawa dr. Sneka nie jest surowa. Zwolenni-kom jego wolno pić alkohol, palić, tańczyć i nie obowiązują ich żadna specjalnie skonstruowana etyka.

Wzżamian za wypełnianie przykazń oblicz ich prorok długowieczności 200 lat szczęśliwego życia.

### NOWE WYKOPALISKA W TREVIRZE

W odkrytych niedawno w Altbachthal pod Trewirem wykopaliskach z czasów rzymskich, natrafiono na szczątki więcej niż dwudziestu większych i mniejszych świątyni pogańskich. Wśród nich odnaleziono świątynię wschodnio-go bozka słońca, Mithrasa, któremu oddawali szczególną cześć wojownicy. Do bozka tego modlono się pierwotnie w pieczarach. Odpokana świątynia znajdowała się w podziemiach domu, który należał do kapłana Mithrasowego, Martiusa Martialis. Wewnątrz jej przy jednej ze ścian znajdowała się wysoka murowana ława, zachowana do dziś jeszcze. Wierni, którym stanowisko społeczne umożliwiało przystęp do siedziby kultu, uczestniczyli w obrzędach, zajmując miejsca na tej ławie. Przy ścianie zachodniej, naprzeciw wschodzącego słońca, stał zachowany dziś zaledwie w ułamkach, posąg Mithrasa, składającego ofiarę ze „świętego” byka. Po obu jego bokach znajdowały się postacie z pochodniami. Najlepiej stosunkowo zachowany fragment posągu przedstawia narodźny bozka ze skaty, otoczonego przez zwierzęta i trzymającego w lewej ręce kulę słoneczną. Sama świątynia pochodzi z trzeciego, a umieszczona w niej posągi i ozdoby z pierwszego wieku po Chrystusie.

1,468,166 ton, wartości 196,439 tysięcy złotych W przeliczeniu na złote w zlocie — wartość przywozu wynosi 160,040 tysięcy złotych, wartość wywozu — 114,006 tysięcy złotych; bilans saldo bilansu handlowego wynosi więc 46,034 tysięcy złotych w zlocie.

W porównaniu z danymi za miesiąc maj r. przywóz wykazuje zmniejszenie o 3,774 tysięcy złotych w zlocie. Zmniejszył się przywóz zbóż pszenicy o 622 tysięcy zł. w zlocie, żyta o 764 tysięcy zł. w zlocie, owsa o 1,240 tysięcy w zlocie; razem grupa artykułów spożywczych wykazuje zmniejszenie o 3,550 tysięcy zł. w zlocie. Dalsze zmniejszenie w przywozie wykazują: rudy cynkowe o 1,672 tysięcy zł. w zlocie, maszyny, aparaty oraz przyrządy i przewodniki elektryczne o 1,236 tysięcy zł. w zlocie, samochody o 422 tysięcy zł. w zlocie, tkaniny jedwabne o 588 tysięcy zł. w zlocie. Zwiększył się natomiast przywóz ryżu o 2,004 tysięcy zł. w zlocie, bawełny i odpadków o 1,366 tysięcy zł. w zlocie, wełny i odpadków o 1,458 tysięcy zł. w zlocie, wełny czesanej o 1,170 tysięcy zł. w zlocie.

W wywozie ogólne zmniejszenie wynosi 171 tysięcy zł. w zlocie. Szczególnie zmniejszył się wywóz wełny o 3,319 tysięcy zł. w zlocie, paszy o 1,027 tysięcy zł. w zlocie, dalej jęczmienia o 592 tysięcy zł. w zlocie, cukru o 444 tysięcy zł. w zlocie, tkanin wełnianych o 438 tysięcy zł. w zlocie. Wzrost natomiast wywóz masła o 1,584 tysięcy zł. w zlocie, trzody chlewnej o 1,750 tysięcy zł. w zlocie, drzewa o 884 tysięcy zł. w zlocie, cynku i pyłu cynkowego o 846 tysięcy zł. w zlocie, tkanin bawełnianych o 579 tysięcy zł. w zlocie, przędzy wełnianej o 541 tysięcy zł. w zlocie.

Kurs walut

z dnia 15-go lipca 1927 r.

Table with exchange rates for various currencies including Gold, Silver, and various banknotes. Columns include 'czeki' and 'gotówka' with sub-columns for 'zł' and 'gr'.

PAPIERY PAŃSTWOWE. Warszawa. 5 proc. pożyczka konwers. 63,00, 6 proc. pożyczka dolarowa 82,00—82,50—82,00, dolarówka 55,00—54,75, pożyczka kolejowa 102,50—103,00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92,00.

Bank Sp. Zarobkowych 77,00—77,50, Częstocice 2,85, Warsz. Cukier 4,60—4,55, Warsz. Węgiel 90,00—91,50—90,00, Nobel 46,50—48,00—47,75, Lipop 28,00—29,00, Cegielni 37,50, Modrzejów 8,05—8,50, Ostrowiec 78,00—80,00, Rudzki 2,25—2,30, Starachowice 56,00—57,00—56,50, Zawiercie 32,00—32,50, Zyrardów 17,00—16,75, Borkowski 3,25, Haberbush 135,00.

GIEŁDA ZBOŻOWA. Berlin. Żyto 250—252, Jęczmień 192—198, Owies 256—261, Kukurydza 187—188, Mąka pszenna 35,75—37,75, Mąka żytnia 33,75—35,25, Ospa pszenna 13,25, Ospa żytnia 15, Groch Wiktorja 44—58, Groch drobny jadalny 28—32, Groch pastewny 22—23, Peluska 21—22,50, Bób polny 22—23, Wyka 22—24,50, Łubin niebieski 14,75—15,75, Łubin żółty 15,75—17,75.

Program radjowy

NA ŚRODE, DNIA 20 LIPCA. Programy polskie. Warszawa, fala 1111. Godz. 12,00 — komunikaty P. A. T., godz. 15,00 — komunikat gospodarczy i meteorologiczny, godz. 16,30 — program dla dzieci, godz. 17,15 — koncert P. R.-melo — deklamacje i śpiew, godz. 18,35 — komunikaty P. A. T., 19,35 — odczyt pod tytułem „Hodowla koni w Polsce, godz. 20,00 — komunikat rolniczy, godz. 20,30 — transmisja koncertu religijnego z Krakowa, godz. 22,00 — komunikaty: lotniczy, meteorologiczny, policyjny, P. A. T. i sygnał zszus, godz. 22,30 — muzyka taneczna. — Kraków, fala 422. Godz. 16,40 — program dla dzieci, godz. 17,15 — transmisja z Warszawy, 19,00 — odczyt „Dzieje wiel-

kich wynalazków", godz. 19,30 — odczyt „Co dawniej cudzoziemcy o Polsce pisali", godz. 20,30 — koncert religijny z udziałem chóru mieszanego, utwory Palestriny, Haendla, Zielieńskiego, Bacha i Gomółki. — Poznań, fala 273. Godz. 14,00 — komunikaty giełdowe, godz. 17,30 — koncert kameralny, godz. 19,15 — lekcje języka angielskiego, godz. 19,40 — komunikaty gospodarcze, godz. 20,00 — odczyt p. t. „Co gospodarstwa rolne otrzymują z plantacji buraczanej", godz. 22,00 — komunikat Z. O. K. Z.

Concerty zagraniczne. Wrocław. Godz. 16,30 — utwory Wagnera, 20,15 — utwory Beethovena, Bacha, Straussa, Flotowa i Wagnera. — Rzym. Godz. 10,50, 12,00, 17,00 i 20,10. — Praga. Godz. 21,10. — Langenberg. Godz. 13,05, 17,30 i 20,30. — Paryż. Godz. 12,30 i 16,45.

Opery i operetki. Medjolan. Godz. 21,00 — „Madamy Butterfly". — Wiedeń. Godz. 20,05 — „Wiosna", operetka Lehara.

Z życia towarzystw.

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚL. Piasek. (Wykluczenie.) Na wniosek za rządu grupy miejsc. Zw. Powst. Śl. w Piasku, pow. pszczyński, został wykluczony ze Zw. Powst. Śl. członek tejże grupy Sojka Grzegorz I, za postępowanie, niezgodne ze statutem. Legitymacja L. 3575 unieważnia się. Za zarząd powiatowy: (—) Kowol.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2.

Letnisko ZAŁUŻ. koło Nowego Zagórza (Małopolska) cudownie położone, u podnóża Karpat, klimat podalpejski, las, rzeka, idealne powietrze i wypoczynek dla pracujących umysłowo. Połogie słoneczne z całodziennym obfitem utrzymaniem po bardzo umiarkowanych cenach do dyspozycji w pensjonacie „PAPROĆ". Stacja kolejowa Załuż, poczta, telegraf i telefon w miejscu.

JAN ULLMANN i S-KA Katowice, Młyńska 29. Nowo otwarty zakład malarski wykonuje wszelkie roboty malarskie i tapicersko-dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

Wróciłem i praktykuje od godz. 9—12 i od 15—17 Tadeusz Piekucki, lekarz dentysta 1120 Katowice, ulica Mariacka Nr. 2. Unieważniam Zgubioną

Urzędnik służby zewnętrznej znajduje posadę w Towie Ubezpieczeń od Ognia etc. Tylko poważni panowie możliwie zawodowi będą uwzględnieni na warunkach umowy. Zdobnych, uczciwych zastępców na prowizji poszukujemy. Oferty pod „poważny" do Polskiej Zachodniej. 1119

Ogłoszenie. 1. R. Sp. 66. W tutęszym rejestrze spółdzielni wpisano dzisiaj pod Nr. 66 „Gniazdo". Spółdzielnia mieszkaniowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Rudnych Piekarach. Celem spółdzielni jest: a) dostarczanie i wydzierżawianie członkom mieszkań, b) zaspokajanie wspólnymi siłami kulturalnych potrzeb członków.

KONKURS na projekt budynku stacyjnego na przystanku Szarlej-Piekary (linja Chorzów- Szarlej) w podzielnicy I : 100, który winien obejmować szkielet fasady, zawieranie rzutu poziomego i przekroj. Za najlepsze prace przyznane będą 3 nagrody: I — 1000 złotych, II — 750 złotych, III — 500 złotych.

„AGRARIA" Hurlownie Telefon Nr. 15-40. polca po cenach najniższych wszelkie wyroby młynskie, owoce, jęczmień, makuchy, artykuły sirażkowe, pastewne, nasiona oraz pasze. Ządajcie oferty. Najtańsze źródło zakupu

Pierwszorządna pracownia wykwalifikowanych męskich. Dogodne warunki. Rój, mistrz krawiecki Tarn. Góry, ul. Nałeśka

Licytacja przemysłowa. W czwartek, 21 bm. o godz. 12 będą sprzedawane w Katowicach przy ul. Pocztowej 8 najwięcej dającemu za gotówkę: 10 biuręk dypl. i amerykań., 4 maszyny do pisania ze stółkami, 5 stołów okrągłych, 1 kanapa z fotelem (skórzana), 3 piece maślankowe, 11 rozmałych lamp, 2 szafy z żaluzjami i 4 szafeczki, 5 etażerek, stoły biurkowe, krzesła, 1 garderobianka, toaletka do mycia, 1 szafa do książek, przybory do pisania i inne rzeczy.

ZAPROSZENIE na zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, Z. z. w Katowicach, które odbędzie się w środę, dnia 27. lipca 1927 roku o godzinie 11-tej przed południem

Wincenty Hajduk, Mikołów budowniczy :: szosa Gliwicka 12 Telefon 116 1073. Przedsiębiorstwo budowlane dla robót nad- i podziemnych oraz żelazno-betonowych, stolarnia z napędem elektrycznym i fabryka dachówek cementowych.

Poszukuje się kilka energicznych i doświadczonych sił dla kontroli reprezentacji generalnych i ich organów w całej Polsce. Reflektujcie się tylko na dziele sły. Oferty z kompletnym życiorysem i podaniem wysokości wynagrodzenia pod „Dziennik" do Polskiej Zachodniej. 1124

Tasarek kom. sądowy ni. Teatrna 4. Zaním Idziesz kupić konfekcje meska lub dziecinna, odwiedź tani sklep pierwszorządnej konfekcji męskiej i dzieci.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie Zarządu o działalności Związku w ubiegłym roku. 2. Sprawozdanie o zamknięciu rachunków, zbadanem przez Komisję skontrolującą za rok 1926. 3. Udzielenie absolutorium Zarządowi i Kierownictwu. 4. Ustalanie budżetu na rok 1927. 5. Wybór Wydziału. 6. Wybór Komisji skontrolującej na rok 1927. 7. Wolne wnioski. Katowice, dnia 18. lipca 1927 r. Górnol. Zw. Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, Z. z. Wiliiger.

CENNIK OGŁOSZEŃ w dzienniku „Polska Zachodnia" ważny od 1-go czerwca 1927 r. Za wiersz m/m. lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1,00 zł., w tekście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Niekrogi w tekście 0,80 zł., poza tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Ogłoszenia drobne za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonjalne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Dla zorientowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż jeden m/m. oznacza wysokość ogłoszenia w m/m., że następnie łam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m., zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwóm łamom pozatekstowym, t. j. 70 m/m. — Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile ofiomy drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejscza uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzonym w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyrekcję Wyd.

Hurtownia naczyń kamionkowych (czarni buntowniczy) Wysyłam towary własną furmanką do każdej miejscowości. Polecam także szkło, fajans, porcelana. Mikołaj Łakota, skład żelaza Pszczyzna 1021 Telefon 104